

KREDYT TRENDY

Raport Biura
Informacji Kredytowej



Prognoza BIK:
kredytów mieszkaniowych
w 2013 roku będzie tylko 184 tysiące

Lokalne
rynki kredytowe

Stabilizacja na rynku
kredytów konsumpcyjnych
i kart kredytowych

SPIS TREŚCI

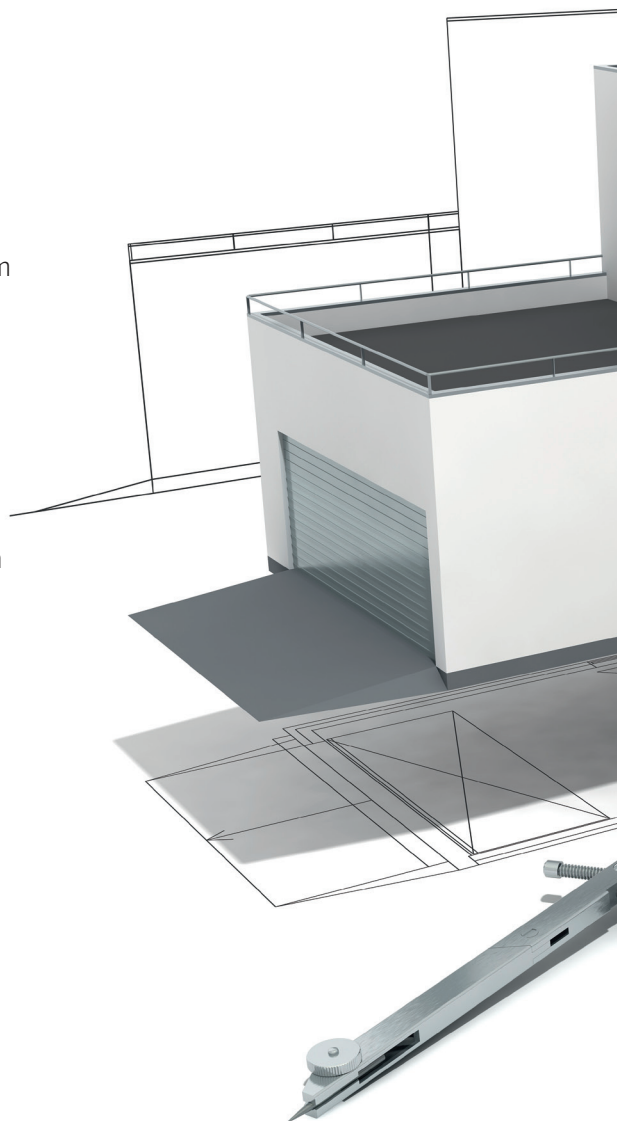
5... **Kredyty konsumpcyjne:** poziom sprzedaży ilościowo stabilny – wartościowo rosnący

10... **Analiza vintage**
Kredyty ratalne i gotówkowe – jakość portfeli generowanych od 2007 do końca 2012 roku

15... **Karty kredytowe**

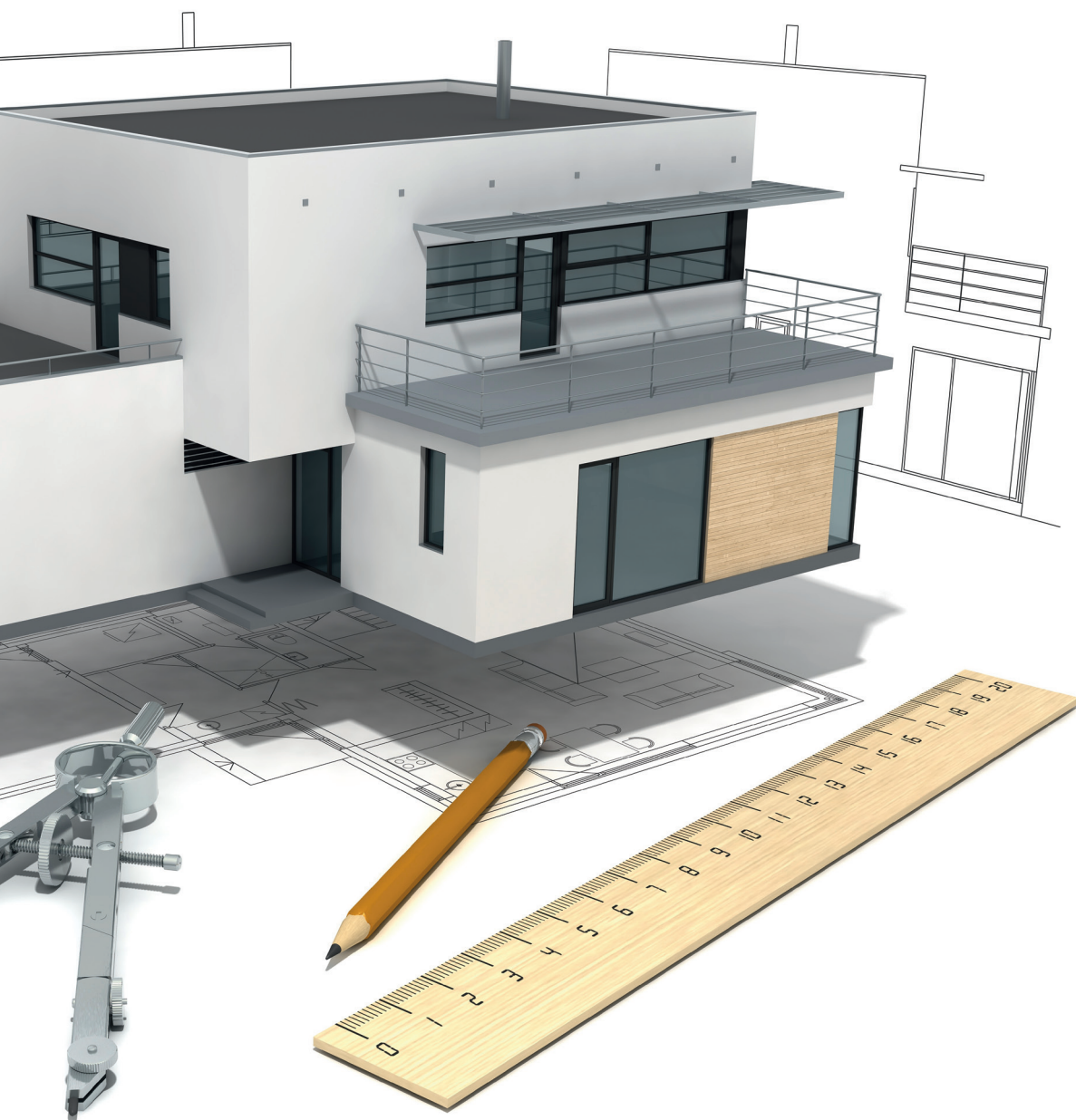
24... **Kredyty mieszkaniowe**
Nowe umowy

36... **Lokalne rynki kredytowe**



Temat numeru

Powiatowe rynki kredytów konsumpcyjnych



Mimo iż mieszkania tanieją, a w efekcie przeciętna zdolność kredytowa wzrasta, banki udzielają coraz mniej kredytów. Biuro Informacji Kredytowej,

analizując sytuację na rynku, szacuje, że w całym 2013 roku udzielonych zostanie około 184 tys. kredytów mieszkaniowych. W ubiegłym roku było ich ponad 216 tys. Nowy program wspierania kredytowania mieszkań będzie się dopiero rozwijał, ale jego zakres może być skromniejszy niż programu „Rodzina na Swoim”. Będziemy się przyglądać zmianom zachodzącym na rynku, prezentując analizy i kształtujące się tendencje.

Nowym projektem, z którego pierwszymi efektami możecie Państwo zapoznać się na łamach aktualnego wydania KREDYT TRENDY, jest Raport o bankowości lokalnej. Prezentujemy w nim dane statystyczne o ilości i wartości udzielanych kredytów w podziale na powiaty. Przedstawiamy również zadłużenie ich mieszkańców, z uwzględnieniem produktów kredytowych, z jakich korzystają oraz analizy ich jakości. Dane odnoszą się zarówno do osób prywatnych, jak i małych i średnich przedsiębiorstw, które o kredyty wnioskuje blisko miejsca zamieszkania bądź pracy. Projekt chcemy sukcesywnie rozwijać, zapraszając do konsultacji środowisko bankowe.

Pierwsze wnioski są dość zaskakujące, gdyż – jak wynika z badań – w wielkich aglomeracjach kredytów konsumpcyjnych udziela się niewiele w relacji do liczby mieszkańców. Brak jest też związku pomiędzy szkodowością kredytów a jakością powiatowego rynku pracy (stopą bezrobocia).



Fot. BIK

dr Mariusz Cholewa,
Prezes Zarządu

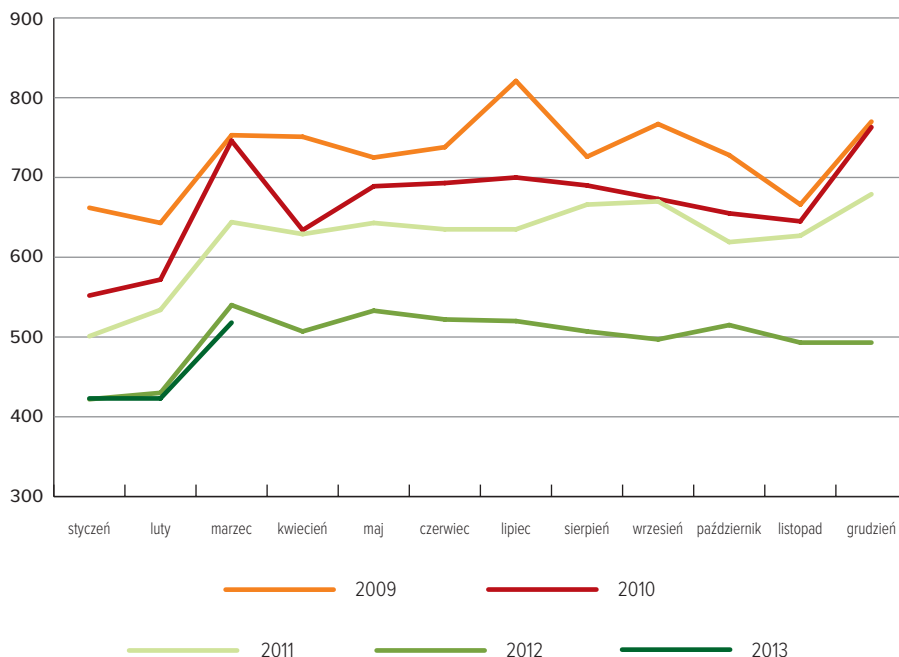
Kredyty konsumpcyjne: poziom sprzedaży ilościowo stabilny – wartościowo rosnący

W I kwartale 2013 roku banki udzieliły 1364 tys. kredytów ratalnych i gotówkowych, liczba ta jest niemal identyczna z wynikiem I kwartału 2012 roku. Po raz pierwszy od kilku lat spadki sprzedaży zostały powstrzymane.

W całym 2012 roku banki i SKOK-i udzieliły o 20% mniej kredytów niż w roku poprzednim. Wartościowo sprzedaż kredytów była w I kwartale wyższa r./r. o 8,6%. Liczbę umów na kredyty konsumpcyjne zawartych w kolejnych miesiącach lat 2009-2013 pokazujemy na **WYKRESIE 1**.

Z roku na rok, począwszy od 2009 roku, banki i SKOK-i zawierają coraz mniej umów na kredyty konsumpcyjne. Może to dziwić, gdyż realizują one wysokie marże na kredytach ratalnych i gotówkowych, a wysoka szkodowość tych portfeli została opamnowana już w połowie 2009 roku. Portfele później generowane mają dwukrotnie niższy, w porównaniu z generowanymi na przełomie lat 2008/2009, poziom strat. Wydaje się zanikać sezonowość sprzedaży kredytów konsumpcyjnych. Być może segmenty podatne na zmiany sezonowe przeszły do firm pożyczkowych. Przy bliższej analizie zagadka spadku podaży kredytów mimo wysokich marż realizowanych na kredytach konsumpcyjnych znajduje wyjaśnienie. Znaczna część kredytów wyemigrowała do firm pożyczkowych.

Wykres 1. Liczba kredytów konsumpcyjnych udzielonych w kolejnych miesiącach lat 2009–2013 (w tys. sztuk)

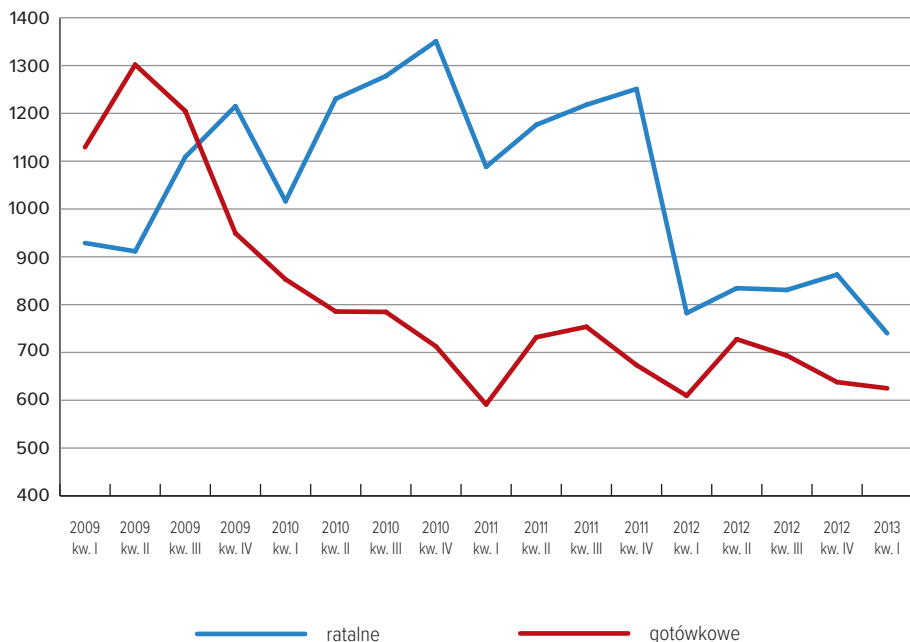


Źródło: BIK S.A.

Najpierw, w latach 2009–2010, gwałtownie zmniejszyła się liczba kredytów gotówkowych (**WYKRES 2**). W I półroczu 2009 roku banki i SKOK-i udzielały ich kwartalnie około 1,2 mln, dwa lata później dwukrotnie mniej. Poczynając od 2011 roku, poziom akcji kredytowej, mierzony ilościowo, jeśli pominąć wahania sezonowe, jest stabilny, nie zmienia się.

Gwałtowny spadek liczby nowych umów na kredyty gotówkowe w latach 2009–2010 wynikał z reakcji banków na wysoki poziom strat w portfelach wykreowanych w okresie boomu lat 2007–2008. Banki zaostryżyły kryteria udzielania tych kredytów, a zwłaszcza zerwały współpracę z pośrednikami. Dotyczyło to szczególnie kredytów na mniejsze kwoty, większe kredyty pozostały w ofercie bankowej.

Wykres 2. Liczba kredytów ratalnych i gotówkowych udzielonych w kolejnych kwartałach lat 2009–2013 (w tys. sztuk)



Źródło: BIK S.A.

Spadkowi liczby zawieranych umów na kredyty gotówkowe towarzyszył wzrost w latach 2009 i 2010 sprzedaży kredytów ratalnych (**WYKRES 2**), częściowo rekompensując spadki liczby kredytów gotówkowych. Nie oznacza to jednak, że banki wstrzymały udzielanie w latach 2009–2010 kredytów gotówkowych i przerzuciły siły i zasoby na kredyty ratalne. Inne banki ograniczały kredyty gotówkowe, a inne rozwijały kredytowanie sprzedaży ratalnej.

Sprzedaż kredytów gotówkowych odbywa się przez sieci własne banków, względnie (w coraz mniejszym stopniu) przez pośredników. Sprzedaż kredytów ratalnych dokonuje się poprzez umowy ze sklepami (głównie sieciami handlowymi). Na rynku kredytów ratalnych działa mało banków, są to największe banki grupy *consumer finance*, kredytów gotówkowych na dużą skalę udziela więcej banków.

W latach 2009–2010 banki w szczególności ograniczyły sprzedaż kredytów gotówkowych na mniejsze kwoty¹. Rynek ten, być może w znaczącej części, został przejęty przez firmy pożyczkowe. Ponieważ nie publikują one pełnych danych o swojej sprzedaży w porównywalnym z bankami układzie, trudno powiedzieć, jaka część z 200 tys. kredytów w skali miesięcznej, które ubyły z banków, została przejęta przez firmy pożyczkowe².

Spadki sprzedaży kredytów ratalnych miały inny scenariusz. Rozpoczęły się znacznie później, w IV kwartale 2011 roku, kiedy niektórzy liderzy rynku *consumer finance* zaczęli przenosić umowy z sieciami handlowymi do powiązanych pośrednio z nimi firm pożyczkowych. W trzecim kwartale 2011 roku banki udzieliły 1218 tys. kredytów na sprzedaż ratalną, rok później 830,5 tys. – spadek o 32%. Ponieważ sprzedaż detaliczna towarów z grupy AGD, TV i mebli miała się dobrze, owe 400 tys. kredytów zapewne „przeszło” do firm pożyczkowych. Znikły one ze statystyk, ale nie znikły z rynku. Być może wrócą w wyniku nowelizacji *Rekomendacji T*.

Sądzymy natomiast, że banki w sposób trwały ograniczyły swą aktywność na rynku kredytów gotówkowych na mniejsze kwoty. Poziom ryzyka w kredytach gotówkowych po ograniczeniu skali kredytowania jest tylko nieco wyższy od ryzyka kredytów ratalnych (patrz dalej **WYKRES 6**). W najgorszym portfelu kredytów gotówkowych (2008 rok) udział rachunków straconych w 12 miesięcy po

1 Analizę sprzedaży kredytów ratalnych i gotówkowych w zależności od kwoty kredytu zamieściliśmy w poprzednim, marcowym KREDYT TRENDY.

2 W nowej publikacji Konfederacja Przedsiębiorstw Finansowych w Polsce, zrzeszająca 10 firm pożyczkowych (bez lidera rynku Providenta), utrzymuje, że łączna liczba obsługiwanych kredytobiorców przez zrzeszone firmy oraz Providenta wzrosła z 957 tys. w końcu 2008 roku do 1358 tys. w 2012 roku. Liczbę udzielonych pożyczek firmy publikują tylko w odniesieniu do udzielanych przez swoich członków. W tym ujęciu liczba udzielonych kredytów wzrosła z około 9 tys. miesięcznie w 2007 roku do 44 tys. w 2012 roku. W innym miejscu publikacji jest informacja, że Provident (wprawdzie wartościowo) miał w 2007 roku 90% udziału w rynku, obecnie 72%. Jeśli zestawimy te informacje (i zakładając, że udziały wartościowe i ilościowe są podobne), to wychodzi, że firmy te i Provident w 2008 roku udzielały 90 tys. kredytów miesięcznie, a w 2012 roku zbliżają się do 160 tys. Oznaczałoby to, że trzecia część spadków kredytów gotówkowych w bankach przeszła do firm zrzeszonych w KPF i do Providenta. Nie wiemy, ile firm pożyczkowych pozostaje poza tą statystyką. *Sektor Firm Pożyczkowych w Polsce. Lata 2007–2012*. Konferencja Firm Pożyczkowych, Gdańsk, maj 2013.

udzieleniu wyniósł 9,5%, w portfelu ratałnym tego rocznika 6,9%. W roczniku 2011 – odpowiednio 3,3% oraz 2,7%.

Licząc ilościowo, akcja kredytowa w segmencie konsumpcyjnym w pierwszym kwartale 2013 roku była na poziomie roku poprzedniego, jednak licząc wartościowo była wyższa o 8,6%. Banki ograniczając podaż drobnych kredytów, zaktywizowały sprzedaż kredytów na większe kwoty. Warto tu wspomnieć, że do baz BIK banki przesyłają także informacje o wielomilionowych kredytach, kodując je jako konsumpcyjne. Zapewne są to kredyty finansujące działalność gospodarczą, zaciągane przez właścicieli firm. Często istotnie wpływają one na dynamikę sprzedaży kredytów konsumpcyjnych liczoną wartościowo. Łączną kwotę kredytów konsumpcyjnych udzielonych w latach 2011–2013 pokazujemy na **WYKRESIE 3**.

Wykres 3. Wartość kredytów konsumpcyjnych udzielonych w latach 2011–2013 (w mln zł)



Źródło: BIK S.A.

Analiza *vintage*

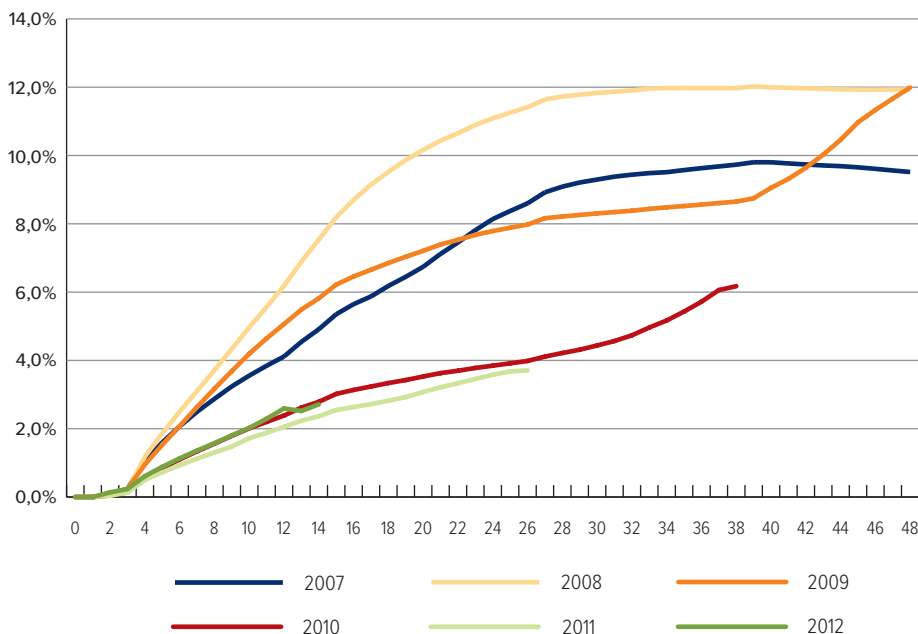
Kredyty ratalne i gotówkowe – jakość portfeli generowanych od 2007 do końca 2012 roku

Jakość portfeli kredytów konsumpcyjnych generowanych w latach 2010–2012 jest zbliżona. Finalny udział rachunków podlegających windykacji pochodzących z tych generacji oceniamy na nieco ponad 6% – to dwukrotnie mniej niż w roczniku 2008 i w pierwszej połowie 2009 roku.

W poprzednich wydaniach biuletynu KREDYT TRENDY opisywaliśmy metodologię *vintage*. Czytelników jej nieznających odsyłamy do numerów archiwalnych dostępnych na naszej stronie – **WWW.BIK.PL**

Linie *vintage* roczników 2010–2012 niemal idealnie się pokrywają (**WYKRES 4**), co oznacza dwie rzeczy. Po pierwsze, nastąpiła stabilizacja sposobu zarządzania ryzykiem kredytowym w bankach, banki ani nie zaostrzają, ani nie liberalizują kryteriów akceptacji wniosków kredytowych. Po drugie, obserwowany wzrost pesymizmu konsumenckiego nie ma wpływu ani na rozmiary kredytowania (poziom jest stały, jeśli przyjąć, że spadki wynikały w tych latach z migracji kredytów ratalnych do firm pożyczkowych), ani na jakość kreowanych portfeli.

Wykres 4. Udział kredytów straconych (opóźnionych w spłacie powyżej 90 dni) w liczbie rachunków otwartych w danym roczniku w kolejnych miesiącach po udzieleniu. Analiza *vintage*



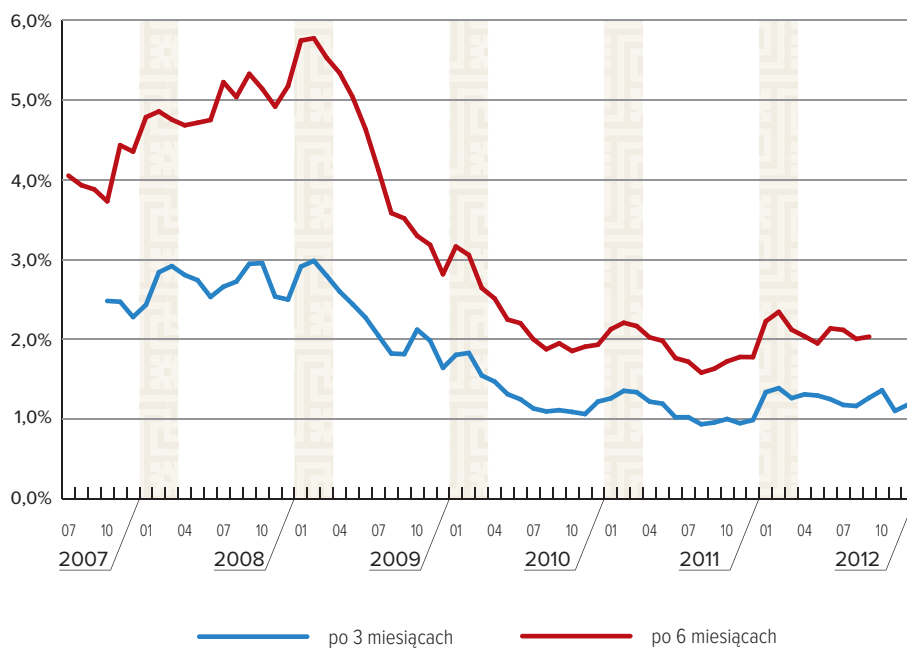
Źródło: BIK S.A.

Z obserwacji wynika, że finalny udział rachunków straconych w portfelach lat 2007 i 2008 uwidacznia się około 30. miesiąca po udzieleniu. W następnych miesiącach linia *vintage* jest pozioma bądź lekko spada, najprawdopodobniej wskutek sukcesów windykacyjnych. Najstarsze kredyty pochodzące z rocznika 2010 liczą sobie w marcu 2013 roku 38 miesięcy, ich szkodowość mierzona udziałem rachunków opóźnionych powyżej 90 dni nieco przekracza 6% i zapewne już nie wzrośnie. Prawdopodobnie jest to już finalny udział rachunków straconych w tym roczniku. Linie *vintage* roczników 2011 i 2012 podążają śladem rocznika 2010, można więc sądzić, że poziom strat będzie w nich podobny. Oznacza to bardzo wysoką rentowność tych produktów.

Także na **WYKRESIE 5**, pokazującym w inny sposób udział kredytów straconych w kolejnych generacjach, widać stabilizację poziomu ryzyka w rocznikach 2010–2012. Na wykresie tym oceniamy portfele kredytów konsumpcyjnych w 3 i 6 miesięcy po udzieleniu, jako kryterium zagrożenia kredytu przyjmując krótszy okres opóźnienia w obsłudze (powyżej 30 dni). Kryterium „powyżej 30 dni” pozwala wprowadzić do oceny nowsze miesięczne generacje. W tym przypadku możemy ocenić jakość wszystkich kredytów z 2012 roku.

Po raz kolejny ujawnia się dziwna prawidłowość – kredyty udzielone w pierwszych kwartałach są zawsze najgorsze. Co dziwniejsze, jakość kredytu zależy od dnia tygodnia. Najlepsze są udzielane w poniedziałek.

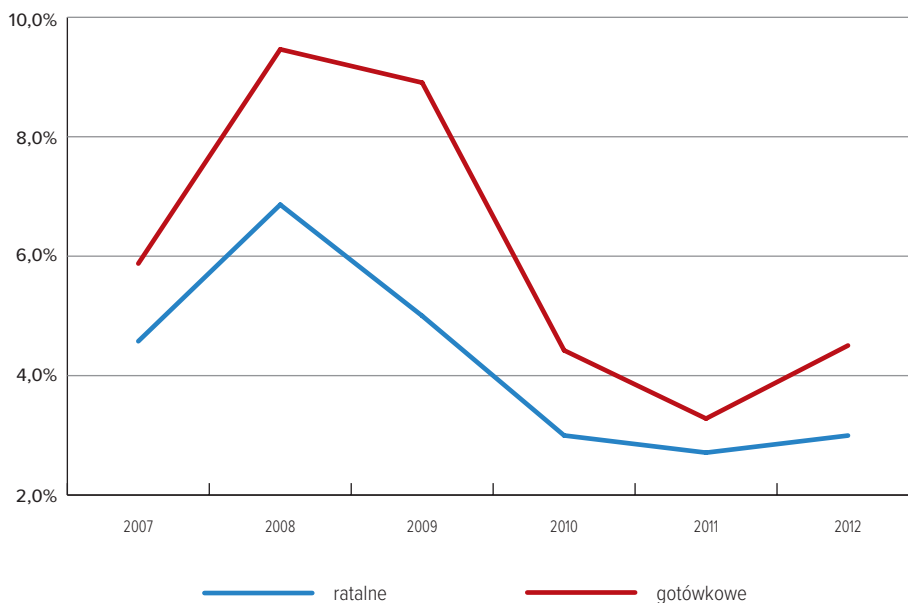
Wykres 5. Udział kredytów konsumpcyjnych opóźnionych w obsłudze powyżej 30 dni po 3 i 6 miesiącach po udzieleniu w kolejnych generacjach



Źródło: BIK S.A.

Nic dziwnego, że po „kryzysie” banki wprowadziły zaostżenia w akceptowaniu wniosków na kredyty gotówkowe. Na **WYKRESIE 6** pokazujemy udział kredytów zagrożonych (opóźnionych powyżej 30 dni w 12 miesięcy po udzieleniu) w kolejnych generacjach kredytów ratalnych i gotówkowych. Kredyty gotówkowe pochodzące z lat 2008 i 2009 były wyraźnie gorsze od kredytów ratalnych pochodzących z tych samych roczników. Ograniczenie sprzedaży kredytów gotówkowych skutkowało znaczną poprawą ich jakości. Ich szkodowość, mierzona udziałem rachunków opóźnionych powyżej 30 dni, spadła z 5% w rocznikach 2008 i 2009 do 2,3% w roczniku 2012. Kredyty ratalne, których sprzedaż w latach 2009 i 2010 rosła, obniżyły swą szkodowość z 3,9% w 2008 roku do około 2% w rocznikach 2010–2011. Obecnie poziomy ryzyka w portfelach ratalnych i gotówkowych są zbliżone.

Wykres 6. Udział kredytów opóźnionych w obsłudze powyżej 30 dni w 12 miesięcy po udzieleniu w kolejnych generacjach (oś pozioma) kredytów ratalnych i gotówkowych. Analiza vintage



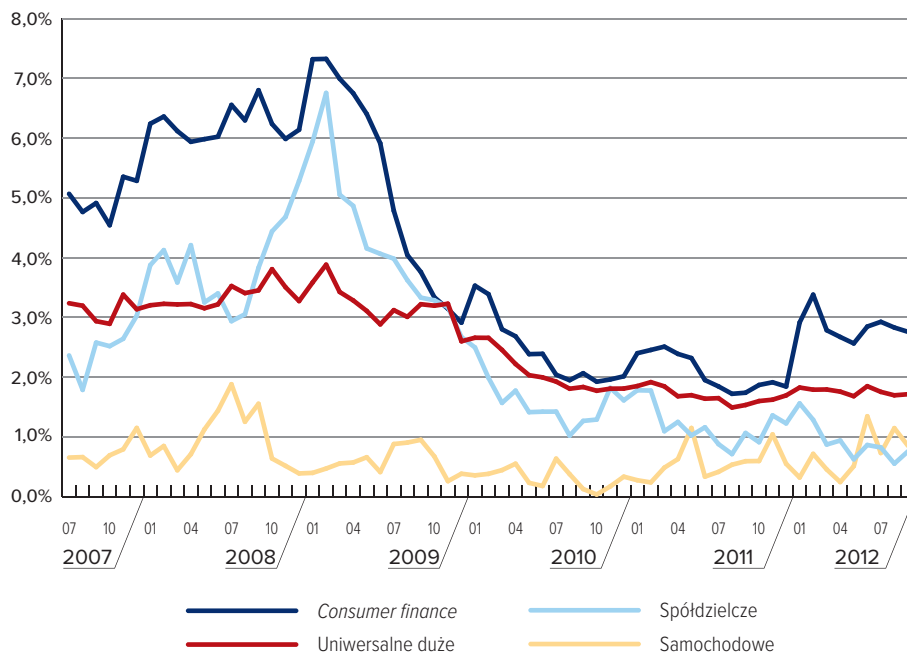
Źródło: BIK S.A.

Tradycyjnie przedstawiamy też (tym razem na **WYKRESIE 7**) linie *vintage* (opóźnienia powyżej 30 dni w 6 miesięcy po udzieleniu) w tzw. grupach rówieśniczych – bankach o podobnych profilach działalności. Banki zaliczane są do grup według kryteriów przyjętych w udostępnianych im „Raportach o Aktywności Kredytowej Klientów” (RAKK).

Utrzymuje się obserwacja z poprzednich biuletynów KREDYT TRENDY, iż różnice w jakości portfeli pomiędzy grupami rówieśniczymi zmalały.

Pogorszenie jakości portfeli 2012 w bankach *consumer finance* związane jest z migracją kredytów ratalnych do powiązanych z bankami firm pożyczkowych. Część, która pozostała, ma, jak widać, gorszą charakterystykę.

Wykres 7. Udział kredytów opóźnionych w obsłudze powyżej 30 dni w portfelach grup banków w 6 miesięcy po udzieleniu w kolejnych miesięcznych generacjach. Analiza *vintage*



Źródło: BIK S.A.

Karty kredytowe

Liczba rachunków

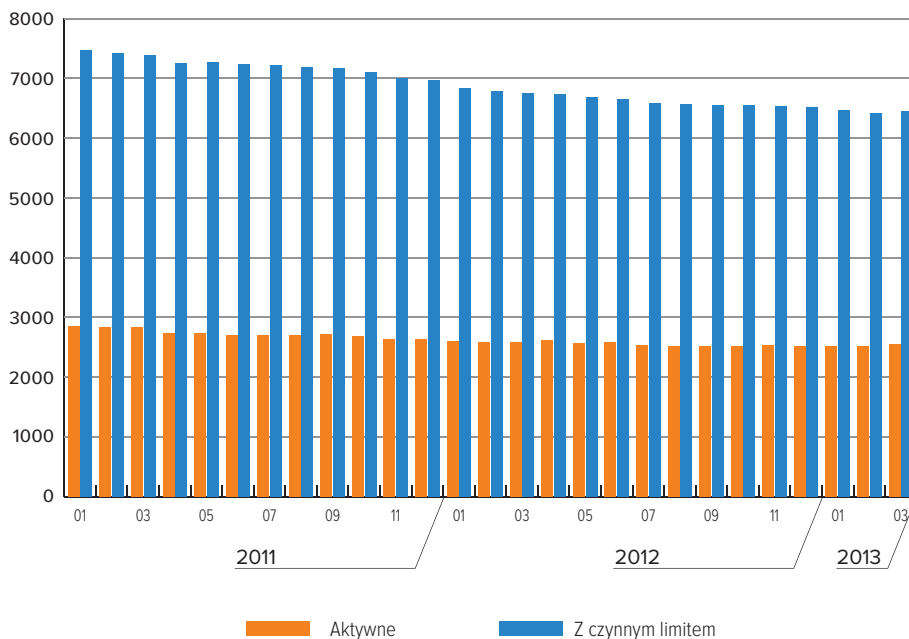
Najwięcej rachunków kart kredytowych było w 2009 roku – blisko 8 mln. W końcu marca 2013 roku banki prowadziły 6472 tys. takich rachunków, jednak na tylko 3,9 mln z nich występowało saldo kredytowe powyżej 200 złotych. Rachunki z takim saldem uznajemy za aktywne.

Na około 40% kart nie było sald kredytowych, były to więc karty nieaktywne, choć w przeszłości mogły być używane i w każdym momencie mogą znów zostać użyte. Udział rachunków aktywnych w kartach czynnych w latach 2011–2013 był stabilny, wahał się w granicach 60–62 proc.

Na początku 2011 roku banki prowadziły 7472 tys. rachunków kart kredytowych (**WYKRES 8**), w końcu marca 2013 roku o milion mniej. Spadki liczby czynnych rachunków kartowych (z ważnym limitem kredytowym) zakończyły się w połowie 2012 roku. Liczba rachunków kart czynnych w II półroczu 2012 i w I kwartale 2013 ulegała z miesiąca na miesiąc tylko nieznacznym wahaniom. Rynek kartowy w 38-milionowym kraju z tylko 3,9 mln aktywnych rachunków (osób posiadających takie rachunki jest jeszcze mniej) trudno uznać za dojrzały. Kredytobiorca używający karty miał w portfelu średnio 1,32 karty¹. Oznacza

¹ Wskaźnik ten wyliczony jest ze stanu bazy BIK na koniec czerwca 2012. KREDYT TRENDY wrzesień 2012.

Wykres 8. Liczba rachunków czynnych i aktywnych (saldo kredytowe powyżej 200 zł) w tys. sztuk



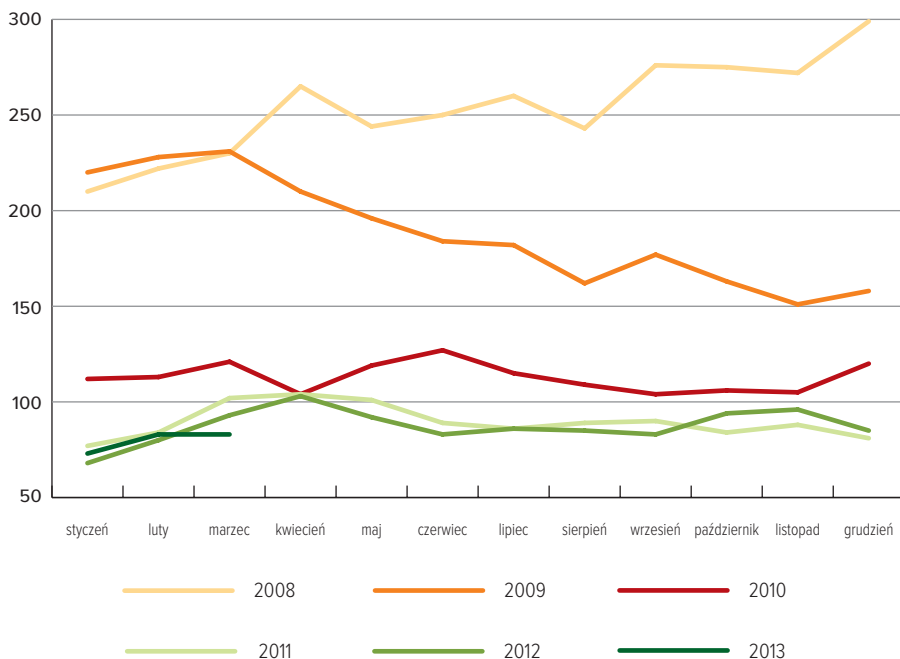
Źródło: BIK S.A.

Tylko
3 mln
osób
w Polsce używa
kart kredytowych

to, że w Polsce tylko niecałe 3 mln osób używa mniej lub bardziej intensywnie kart kredytowych.

W latach 2011–2013 otwieranie rachunków było na stabilnym poziomie. Na **WYKRESIE 9** prezentujemy liczbę rachunków otwieranych w kolejnych miesiącach lat 2008–2013. Widoczne tu linie nowo otwieranych rachunków kartowych dla lat 2011–2013 niemal się

Wykres 9. Liczba rachunków kartowych otwieranych w kolejnych miesiącach lat 2008–2013 (w tys. sztuk)

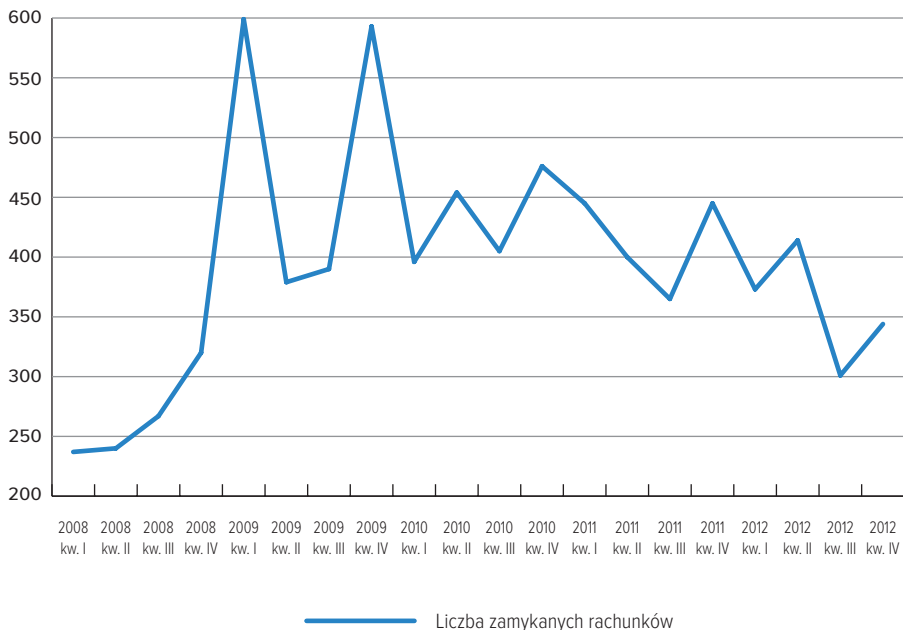


Źródło: BIK S.A.

pokrywają. W 2010 roku nowych rachunków było niewiele więcej. Załamanie wydawnictwa kart (otwierania rachunków) nastąpiło w II kwartale 2009 roku. Wówczas miało też miejsce załamanie w podpisywaniu umów na kredyty gotówkowe (**WYKRES 2**).

W roku 2008, kiedy jeszcze otwierano wiele nowych rachunków kartowych, banki zaczęły jednocześnie zamykać coraz więcej rachunków (**WYKRES 10**), ale szczyt akcji zamykania nastąpił w I kwartale 2009 roku, gdy zamknięto blisko 600 tys. rachunków kartowych (większość w styczniu). Drugi szczyt, o podobnej skali, miał miejsce w IV kwartale 2009 roku. Przeglądy portfeli kredytowych na przełomie 2010 i 2011 roku także doprowadziły do wzrostu liczby zamykanych rachunków, ale w mniejszej skali. Prawdopodobnie zwiększenie

Wykres 10. Liczba zamykanych rachunków kart kredytowych w kolejnych kwartałach lat 2008–2012 (w tys. sztuk)



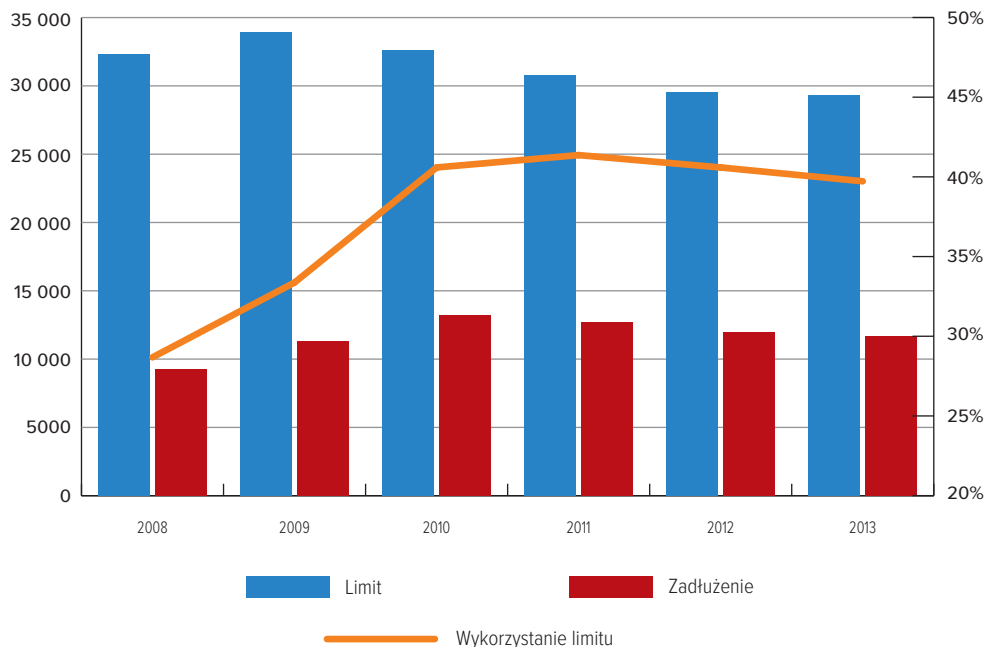
Źródło: BIK S.A.

liczby zamykanych rachunków związane było z niewydawaniem nowych kart do rachunków nieaktywnych.

Limity kredytowe, zadłużenie na rachunkach kart kredytowych

W końcu 2008 roku suma przyznanych limitów na kartach kredytowych wynosiła 32,3 mld złotych, kredytobiorcy wykorzystali 28,7% tej kwoty (9,3 mld złotych). Z powodu zamykania przez banki nieaktywnych rachunków rósł stopień wykorzystania limitów na kartach czynnych. Od 2010 roku ustabilizował się na poziomie około 40% (**WYKRES 11**). W marcu 2013 łączny limit na rachunkach kartowych wynosił 29,3 mld złotych, zadłużenie na rachunkach – 11,6 mld złotych.

Wykres 11. Kwoty limitów i zadłużenie na kartach kredytowych. Stany na koniec grudnia lat 2008–2012 w milionach złotych oraz stopień wykorzystania limitów w % (oś prawa)



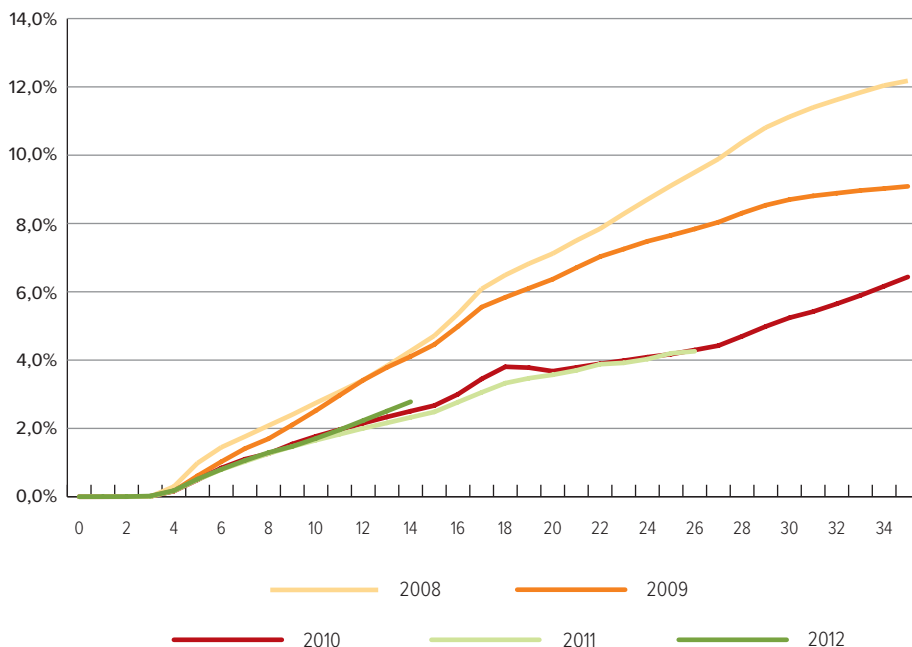
Źródło: BIK S.A.

Jakość rachunków kartowych

Mierzenie jakości kolejnych generacji kredytów na rachunkach kartowych napotyka trudności metodologiczne. Stosowanie metody *vintage* wymaga ustalenia daty udzielenia kredytu. W przypadku kart i innych produktów odnawialnych mamy do czynienia z usługą ciągłą bez określonego terminu spłaty. Na **WYKRESIE 12** pokazujemy linie *vintage* dla pierwszych 36 miesięcy od otwarcia (przyznania limitu) rachunku kartowego. Zakładamy, że pierwszy instrument płatniczy (karta) ma najczęściej ważność 36 miesięcy. Po upływie tego okresu bank może wydać (bądź nie) nowy instrument.

Udział rachunków kartowych straconych po 36 miesiącach od otwarcia w liczbie rachunków danego rocznika (**WYKRES 12**) jest bardzo podobny do ana-

Wykres 12. Udział rachunków kartowych z opóźnieniami w obsłudze powyżej 90 dni w liczbie rachunków otwartych w danym roku w kolejnych miesiącach po udzieleniu



Źródło: BIK S.A.

Kart kredytowych
przestało
ubywać.
Spodziewamy się
wzrostów

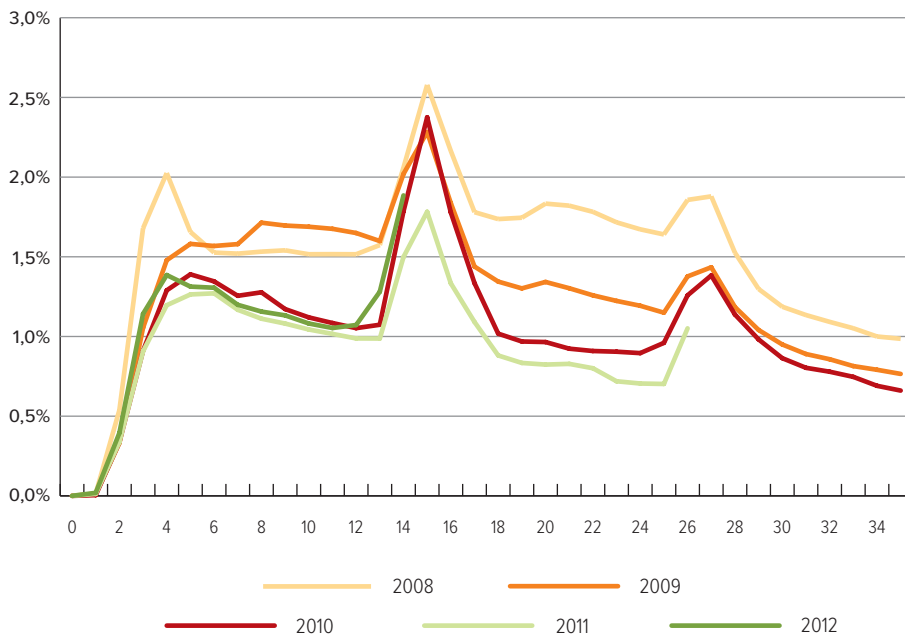
logicznego udziału w rachunkach kredytów konsumpcyjnych (**WYKRES 4**). W najgorszym roczniku 2008 udział rachunków straconych po 36 miesiącach wynosi około 12% zarówno w wypadku kart, jak i kredytów konsumpcyjnych. Zbieżność jest jednak dość przypadkowa. W zasadzie wszystkie kredyty konsumpcyjne z rocznika 2008 zostały już zamknięte, udział rachunków

straconych w tym portfelu jest finalny. Natomiast około 40% kart wydanych w 2008 roku było w marcu 2013 roku nadal czynnych. W trzy lata po udziale 12% rachunków z tego rocznika miało status straconych, ale po pięciu latach – 14,5%. Udziały rachunków straconych w kredytach konsumpcyjnych i na rachunkach kartowych są jeszcze z jednego powodu trudno porównywalne. Przy kredytach konsumpcyjnych w mianowniku wskaźnika *vintage* są kredyty wypłacone, w przypadku kart kredytowych jest tam liczba kredytów przyrzeczonych. Na pewno wiele kredytów przyrzeczonych nie zostało wypłaconych (karty nieaktywne). Gdyby odnieść rachunki opóźnione do rachunków aktywnych (choćby sporadycznie) wskaźnik byłby dużo wyższy. Nie znamy jednak liczby rachunków kartowych, na których nigdy nie zaciągnięto kredytu.

Posiadacze rachunków kartowych, podobnie jak kredytów konsumpcyjnych, narażają się na kłopoty przejściowe bądź trwałe w obsłudze swych zobowiązań. Trudności przejściowe to rachunki, które określamy tu jako będące w sytuacji chwiejnej: opóźnione w obsłudze powyżej 30 dni, ale nie więcej niż 90 dni. Najwięcej rachunków „wpada” w sytuację chwiejną w pierwszym roku po otwarciu. Część z ich posiadaczy wyrówna



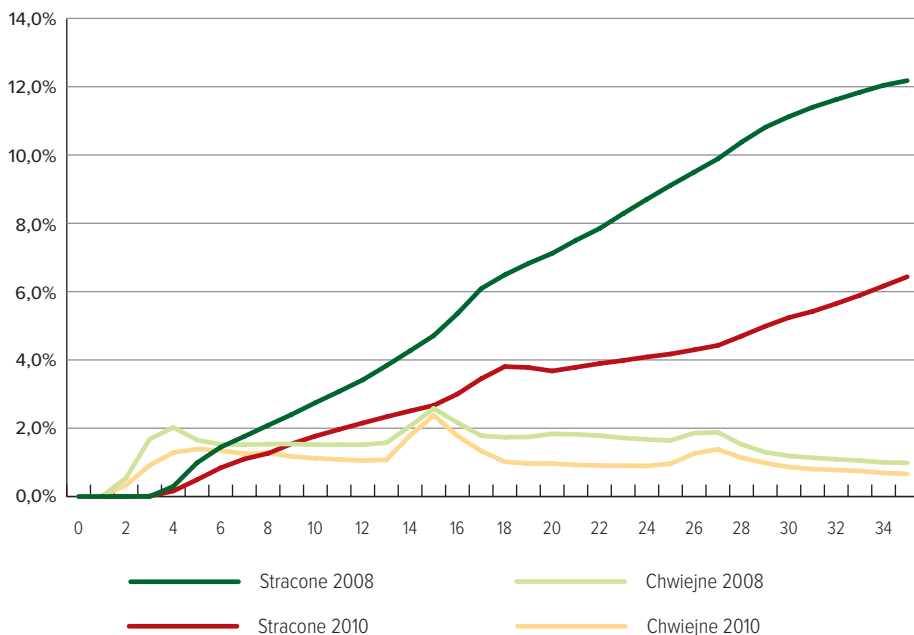
Wykres 13. Udział rachunków kartowych w sytuacji chwiejnej (opóźnionych w obsłudze powyżej 30 dni, ale mniej niż 90) w liczbie rachunków otwartych w roczniku w kolejnych miesiącach po udzieleniu



Źródło: BIK S.A.

rachunki, ale w drugim roku przybywają następne (**WYKRES 13**). Przyrost netto rachunków w sytuacji chwiejnej jest w drugim roku niewielki, a w trzecim roku po otwarciu ich udział w rachunkach danej generacji spada. Ci kredytobiorcy, którzy mieli przejściowe kłopoty w drugim roku, albo wyrównują swe zobowiązania, albo ich rachunki przechodzą do kategorii trwale opóźnionych w obsłudze. Na **WYKRESIE 13** zwracają uwagę regularne „piki” kłopotów przejściowych na obsługiwanych rachunkach po 4 miesiącach, półtora roku i po dwu i pół roku po ich otwarciu. Są to prawdopodobnie w dużej części, zwłaszcza w drugim i trzecim „piku”, opóźnienia w regulowaniu opłat za korzystanie z kart nieaktywnych. Liczba rachunków w sytuacji chwiejnej w trzech pierwszych latach po udzieleniu jest stabilna (jeśli pominąć „piki”). Ich udział w liczbie rachunków otwar-

Wykres 14. Udział rachunków kart kredytowych straconych (opóźnienia powyżej 90 dni) i w sytuacji chwiejnej (powyżej 30 dni, ale mniej niż 90 dni) w rocznikach 2008 i 2010 w kolejnych miesiącach po udzieleniu



Źródło: BIK S.A.

tych kształtuje się na poziomie zaledwie 1–2%. Natomiast z czasem kumuluje się liczba rachunków straconych. Na **WYKRESIE 14** pokazujemy linie *vintage* dla kredytów chwiejnych i straconych dla dwu roczników: najgorszego – 2008 i dobrego – 2010.

W roczniku 2008 po trzech latach od otwarcia na 1% rachunków występowały przejściowe opóźnienia, 0,7% rachunków rocznika 2010 znajdowało się w tej samej perspektywie czasowej w sytuacji chwiejnej. Natomiast różnica udziału rachunków straconych między rocznikami jest znacznie głębsza. W roczniku 2008 udział rachunków straconych po trzech latach wyniósł 12,2%, w roczniku 2010 prawie dwukrotnie mniej (6,4% – **WYKRES 14**).

Kredyty mieszkaniowe

Nowe umowy

Gdy rynkiem rządzi „niewidzialna ręka”, to jeśli ceny spadają a dochody nabywców rosną bądź pozostają na niezmiennym poziomie, to sprzedaż zwiększa się.

Nie dotyczy to obecnie kredytów mieszkaniowych, mimo że ekonomiści oceniają, że jest to produkt o dużej elastyczności cenowej.

Mieszkania tanieją, stopy procentowe są najniższe w historii polskiej gospodarki rynkowej, natomiast nowych umów kredytowych jest dramatycznie mniej i skali spadków nie da się wytłumaczyć końcem programu „Rodzina na Swoim”. Gdyby to była główna przyczyna spadków, to w grudniu 2012 roku powinien być wystąpić przejściowy wzrost liczby podpisywanych umów na kredyty mieszkaniowe, tymczasem sprzedaż kredytów mieszkaniowych była w tym miesiącu niższa niż w październiku i listopadzie (**WYKRES 15**), choć w latach poprzednich w grudniu występowało ożywienie na rynku.

Styczeń zwykle był dołkiem na wykresach sprzedaży kredytów mieszkaniowych, ale w tym roku w styczniu (**WYKRES 15**) udzielono ich tyle samo (16,4 tys. sztuk) co w „słabym” grudniu, a dołek na wykresie przeniósł się na luty (14 tys. kredytów, o 20% mniej niż w lutym 2012 roku). Marzec był równie słaby, mimo dalszych spadków cen mieszkań i zmniejszających się stóp procentowych (spadek liczby kredytów o 19% r./r.).

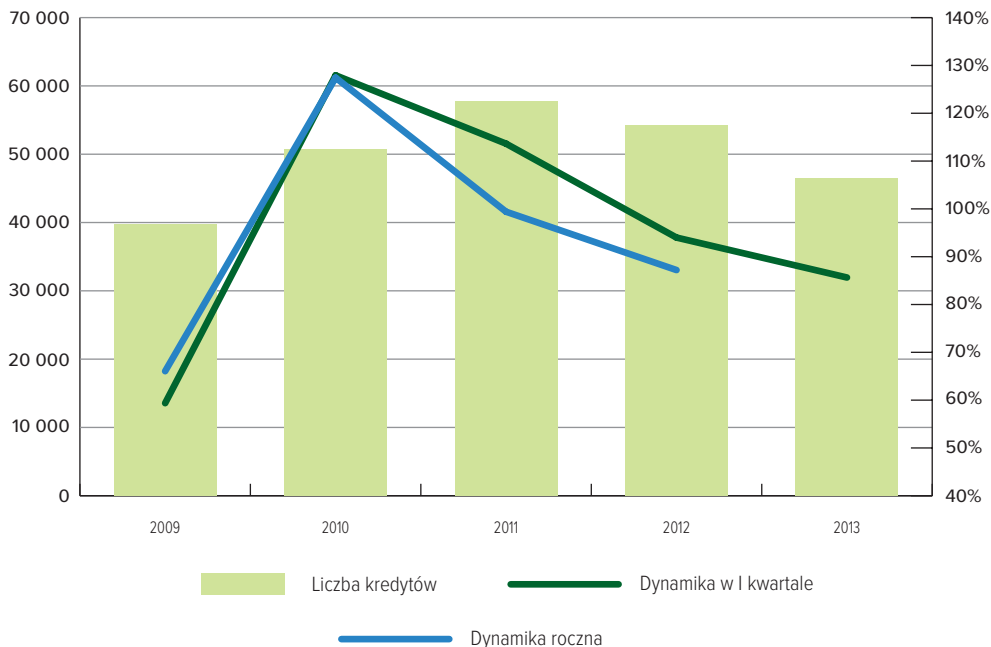
Wykres 15. Liczba nowych kredytów mieszkaniowych udzielonych w kolejnych miesiącach lat 2010–2013



Źródło: BIK S.A.

Czy więc zmniejszanie się liczby nowych kredytów mieszkaniowych, ujawnione w I kwartale 2013 roku, można w prognozie ekstrapolować na cały rok? Można znaleźć argumenty skłaniające do prognozowania jeszcze głębszych spadków. Argumentem za prognozowaniem większych spadków jest przypuszczenie, że gdyby nie „Rodzina na Swoim”, a zwłaszcza ogłoszenie końca tego programu, to spadki liczby udzielanych kredytów mieszkaniowych w końcówce 2012 roku, a może też w I kwartale obecnego, byłyby jeszcze większe. Prawdopodobnie ludzie rozważający zaciągnięcie kredytu w 2013 roku, a spełniający warunki RnS, przyspieszali składanie wniosku kredytowego. W ten sposób potencjalny popyt z 2013 roku został zrealizowany w 2012 roku. O tym, że tak było istotnie, świadczy znacznie niższa dynamika spadków w IV kwartale

Wykres 16. Liczba nowych umów na kredyty mieszkaniowe w pierwszych kwartałach lat 2009–2013 oraz dynamika całoroczna i w pierwszych kwartałach r./r.

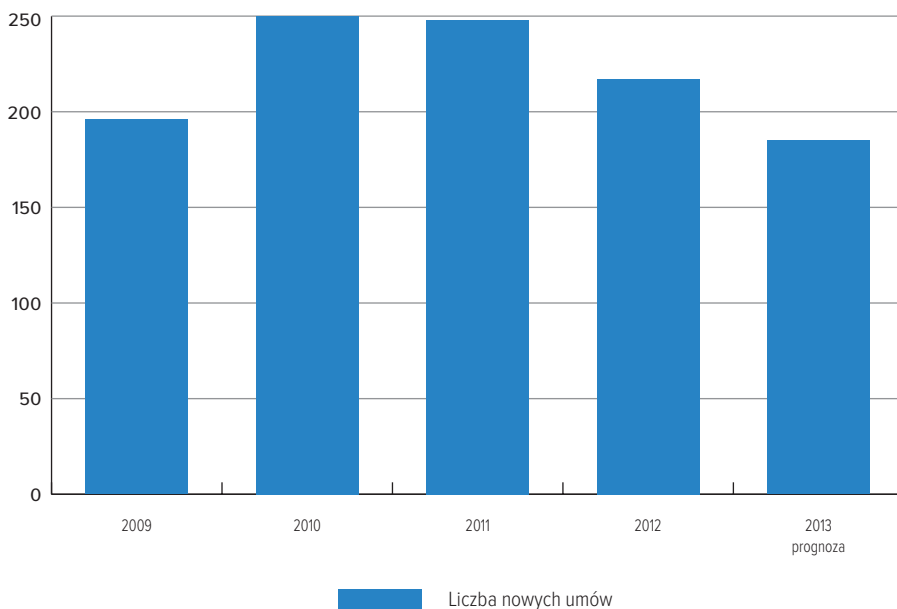


Źródło: BIK S.A.

2012 roku (-7,5% r./r.), w porównaniu z dwoma poprzednimi kwartałami (-18%). Argumentem za prognozowaniem mniejszych niż wynikałoby to z ekstrapolacji spadków liczby nowych umów na kredyty mieszkaniowe w 2013 roku jest wiara w mechanizm cenowy (stopy coraz niższe) i względnie nadal stabilny poziom dochodów realnych ludności (z pewną poprawką na niski poziom optymizmu konsumenckiego).

Analiza wyników sprzedaży kredytów mieszkaniowych w pierwszym kwartale trafnie prognozuje rozmiary sprzedaży całorocznej. Wskaźniki dynamiki sprzedaży kredytów w pierwszych kwartałach lat 2009 i 2010 nieomal idealnie pokrywają się z dynamikami rocznymi (**WYKRES 16**), a w latach 2011 i 2012 tylko nieznacznie się różnią. Stąd sądzimy, że spadki liczby nowych

Wykres 17. Liczba nowych kredytów mieszkaniowych w latach 2009–2012 oraz prognoza na 2013 rok (w tys. sztuk)



Źródło: BIK S.A.

umów kredytowych w całym 2013 roku wyniosą przynajmniej 15%, co oznaczałoby otwarcie tylko około 184 tys. rachunków kredytowych (wobec 216,5 tys. w 2012 roku – **WYKRES 17**).

Kredyty mieszkaniowe nominowane w walutach obcych niemal zanikły, w I kwartale 2013 roku udzielono ich 570 sztuk, w I kwartale 2012 roku 6139 sztuk.

Spadki kredytów mieszkaniowych **dużo** **głębsze** niż mogłoby wynikać z zakończenia programu „Rodzina na Swoim”

Rachunki zamknięte (spłacane)

Zaskakująco dużo kredytobiorców spłaca swoje kredyty mieszkaniowe przed terminem. Corocznie około 5% rachunków czynnych na początku roku jest w jego trakcie zamykanych. Na koniec marca 2013 roku banki prowadziły 1698 tys.¹ rachunków kredytów mieszkaniowych, o 27,7 tys. więcej niż w końcu 2012 roku. W I kwartale otworzyły 46,5 tys. nowych rachunków, zamknęły 18,8 tys. Na **WYKRESIE 18** pokazujemy liczbę rachunków zamykanych w latach 2009–2013 (słupki) oraz ich udziały w liczbie rachunków czynnych na początku danego roku oraz w liczbie rachunków otwartych w tym roku.

Co dwudziesty kredyt obsługiwany na początku roku po 12 miesiącach jest spłacony, a kredyty mieszkaniowe zawierane są na 20–30 lat.

Nie mamy przesłanek do stwierdzenia, jaka jest przyczyna tak wysokiego poziomu całkowitych spłat (przedpłat?) kredytów mieszkaniowych. Wydaje się mało prawdopodobne, aby w kilka lat po zaciągnięciu kredytu znacząca liczba kredytobiorców była gotowa całkowicie „uwolnić” się od długu, szczególnie że udział rachunków zamykanych w odsetku rachunków czynnych nie rośnie.

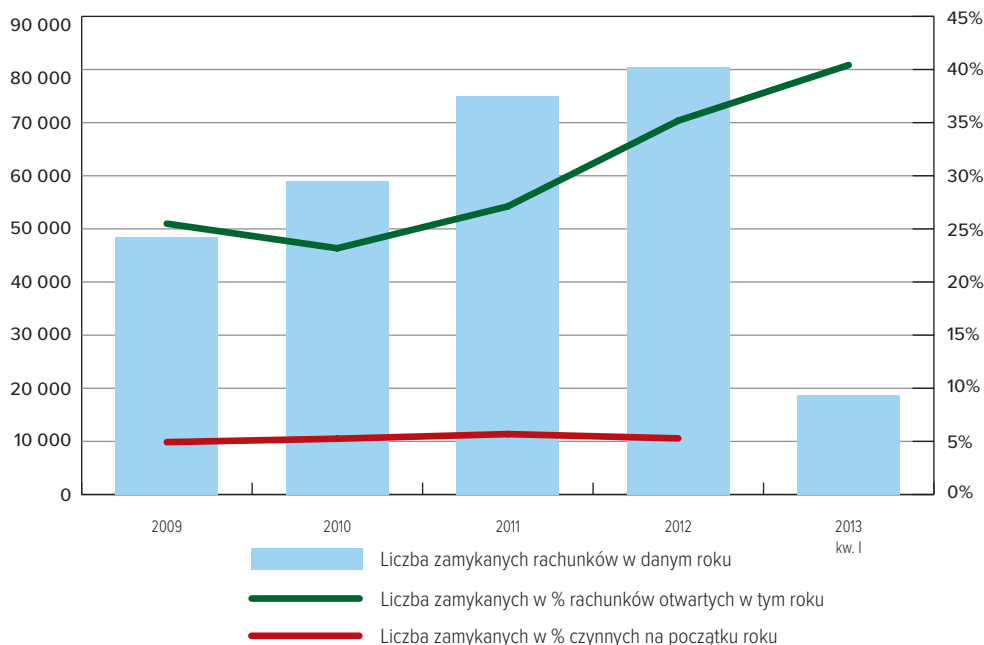
Na początku 2008 roku najstarsze tu analizowane kredyty mieszkaniowe były trzyletnie, w 2013 roku są już ośmioletnie – należałoby oczekiwać, że wraz z upływem czasu od momentu otworzenia rachunku rosnąć będzie liczba przypadków całkowitej spłaty kredytu.

Prawdopodobnie często ludzie nie tyle spłacają, co refinansują swoje kredyty mieszkaniowe, o czym świadczą nasze analizy historii kredytowych osób, które zaciągnęły kredyty mieszkaniowe w 2006 roku². Wysoki poziom spłat (zamknięć) kredytów może wynikać też ze spłat pożyczek hipotecznych, a te udzielane są zwykle na krótsze okresy. Słabością statystyk kredytowych, także BIK-owych, jest brak definicji pożyczek hipotecznych jako odrębnego produktu. Podział kredytów na konsumpcyjne i mieszkaniowe dokonany został pod

1 Ze względu na niepewność co do kompletności danych o zamkniętych rachunkach kredytowych udzielonych przed 2005 rokiem, analizujemy tu tylko rachunki otwarte po 2004 roku. Liczba wszystkich czynnych rachunków kredytów mieszkaniowych w bazie wynosi 1880,3 tys. sztuk.

2 KREDYT TRENDY grudzień 2012.

Wykres 18. Liczba rachunków zamykanych (słupki; oś lewa) i ich udział w liczbie rachunków czynnych na początku danego roku – i w liczbie rachunków otwartych w tym roku (oś prawa)



Źródło: BIK S.A.

kątem celu kredytowania. Z tego punktu widzenia pożyczki hipoteczne powinny być klasyfikowane jako zabezpieczone hipotecznie kredyty na cel nieokreślony (gotówkowe), ale prawdopodobnie raportowane są do NBP, KNF i BIK jako mieszkaniowe, bo są związane z nieruchomościami. Tylko statystyki systemu SARFIN traktują pożyczki hipoteczne jako odrębny produkt, zaznaczając jednak, że nie jest ich wiele w bilansach banków.

Splacane są kredyty na mniejsze kwoty, średnie początkowe kwoty kredytów na zamykanych rachunkach są o 30% niższe od kwot kredytów pozostających w spłatach. Wynika to też z tego, że splacane są kredyty z lat wcześniejszych, gdy kwoty kredytów, w związku ze znacznie niższymi cenami mieszkań, były mniejsze.

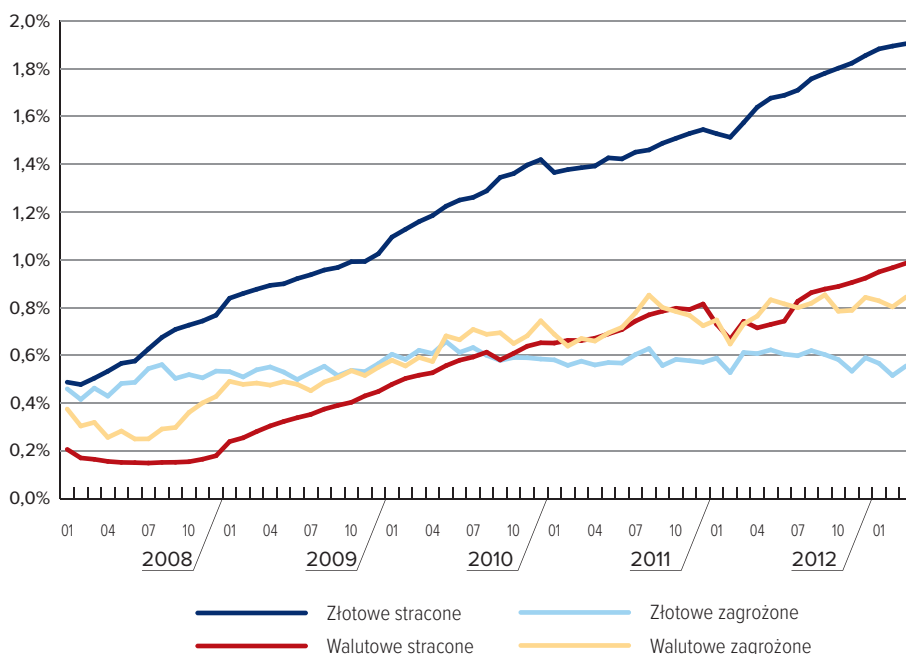
Jakość kredytów

W każdym z poprzednich biuletynów KREDYT TRENDY opisywaliśmy wady i zalety dwu metod badania jakości portfeli kredytowych: bilansowej i *vintage*. Czytelników zainteresowanych szerszym wyjaśnieniem tych metod odsyłamy do numerów archiwalnych, dostępnych na naszej stronie – WWW.BIK.PL

Ujęcie bilansowe

W ujęciu bilansowym wskaźnik kredytów zagrożonych (straconych) definiowany jest jako procentowy udział rachunków opóźnionych w obsłudze 90 i więcej dni w całkowitej liczbie rachunków czynnych w momencie obserwacji (oś pozioma – **WYKRES 19**). W mianowniku wskaźnika nie ma kredytów spłaco-

Wykres 19. Udział rachunków straconych (opóźnionych w obsłudze powyżej 90 dni) oraz rachunków w sytuacji chwiejnej (opóźnionych powyżej 30 dni, ale mniej niż 90) w liczbie rachunków czynnych w momencie obserwacji (oś pozioma)



Źródło: BIK S.A.

nych. W latach 2005–2013 banki udzieliły 2040 tys. kredytów, z czego 388,5 tys. (19%) zostało spłaconych.

Udział rachunków opóźnionych w obsłudze powyżej 90 dni rośnie w bilansach banków w zasadzie liniowo wraz z upływem czasu. Niekoniecznie wynika to z pogarszania się jakości kredytowania, ale jest też konsekwencją wzrostu udziału kredytów udzielonych wcześniej w portfelach kredytowych banków. Portfel złotowy pogarsza się szybciej od walutowego, ponieważ wchodzi do niego również złe kredyty przewalutowane z walut obcych oraz dlatego, że portfel walutowy szybciej się starzeje w związku z zaprzestaniem udzielania nowych kredytów w walucie obcej. Wpływ tego drugiego czynnika wyraźniej widać w szybszym wzroście udziału kredytów w sytuacji chwiejnej w portfelu walutowym. Udział kredytów w sytuacji chwiejnej w portfelu złotowym jest stabilny. Nie widać w nim wpływu efektów malejących rat, w związku ze spadkiem stóp procentowych, na spowolnienie wzrostu wskaźnika kredytów w sytuacji chwiejnej. Niższe raty powinny skutkować wolniejszym psuciem się portfela złotowego, najpierw niższym przyrostem kredytów w sytuacji chwiejnej.

Ujęcie *vintage*

W badaniu jakości portfeli kredytów mieszkaniowych metodą *vintage* wskaźnik kredytów zagrożonych (straconych) definiujemy jako udział liczby rachunków opóźnionych w obsłudze 90 i więcej dni w całkowitej liczbie rachunków otwartych w danym roku, czyli w mianowniku znajdują się nie tylko rachunki czynne w momencie obserwacji, ale także kredyty już spłacone.

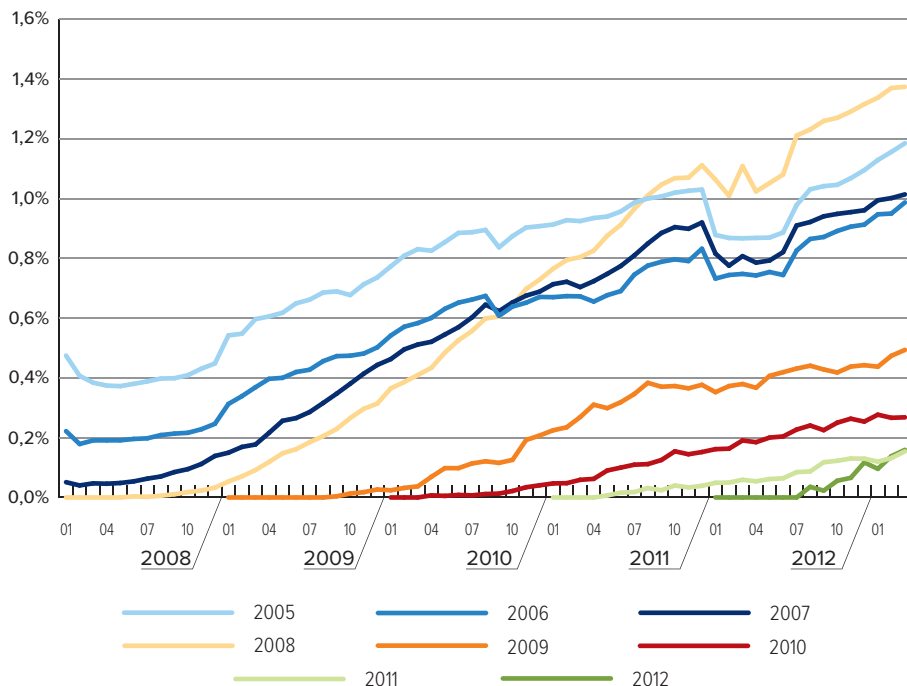
Ze względu na inne poziomy szkodowości portfele walutowe i złotowe prezentujemy najpierw oddzielnie. Kilkakrotnie w biuletynach KREDYT TRENDY zajmowaliśmy się wyjaśnianiem przyczyn tych różnic, do kwestii tej nie wracamy. Nie analizujemy kredytów walutowych otwartych w 2013 roku, ponieważ jest ich zbyt mało, aby porównywać ich jakość z rocznikami poprzednimi.

Kredyty walutowe

Na **WYKRESIE 20** pokazujemy linie *vintage* dla kredytów walutowych roczników 2005–2012. Widać, że rocznik 2008 jest najgorszym (najszybciej się psuje) portfelem walutowym. Rok 2008 był okresem silnego wzrostu kredytowania w walutach obcych.

Słaby jest także rocznik 2007, w którym udział rachunków straconych w końcu marca 2013 był wyższy niż w poprzedzającym go roczniku 2006, choć w 2007 roku zmniejszyła się liczba kredytów udzielonych w walutach obcych (dominowały kredyty złotowe). Pozostałe roczniki walutowe, co obrazuje kąt nachylenia linii *vintage*, psują się w zbliżonym tempie. Inaczej wyglądają różnice jakości w portfelach złotowych.

Wykres 20. Kredyty mieszkaniowe udzielone w walutach obcych. Udział rachunków opóźnionych w obsłudze powyżej 90 dni. Analiza *vintage* roczników 2005–2012



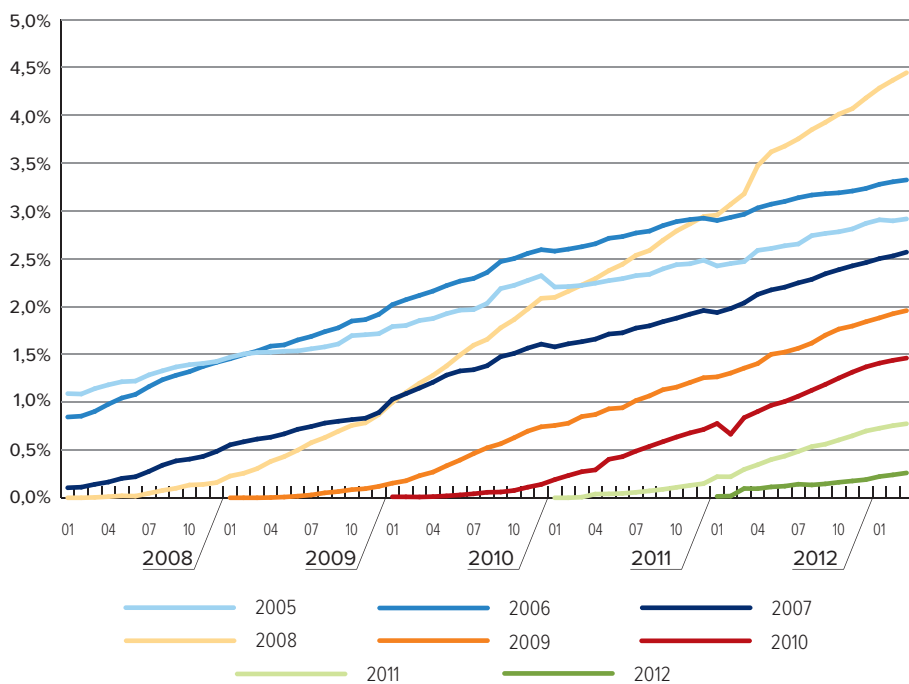
Źródło: BIK S.A.

Kredyty złotowe

Jakość kredytów złotych jest gorsza od walutowych. W portfelu walutowym rocznika 2008 udział rachunków straconych na koniec marca wyniósł 1,4%, w portfelu złotowym 4,4%³ (**WYKRES 21**).

W portfelu złotowym, podobnie jak w walutowym, najszybciej psuje się rocznik 2008, ale po nim rocznik 2006, który w portfelach walutowych wyglądał dobrze. W roku 2006 banki mocno zwiększały kredytowanie w złotych, być może pod

Wykres 21. Kredyty mieszkaniowe udzielone w złotych. Udział rachunków opóźnionych w obsłudze powyżej 90 dni. Analiza *vintage* roczników 2005–2012



Źródło: BIK S.A.

3 Część różnicy wynika z przewalutowywania kredytów walutowych na złote w procedurach windykacyjnych.

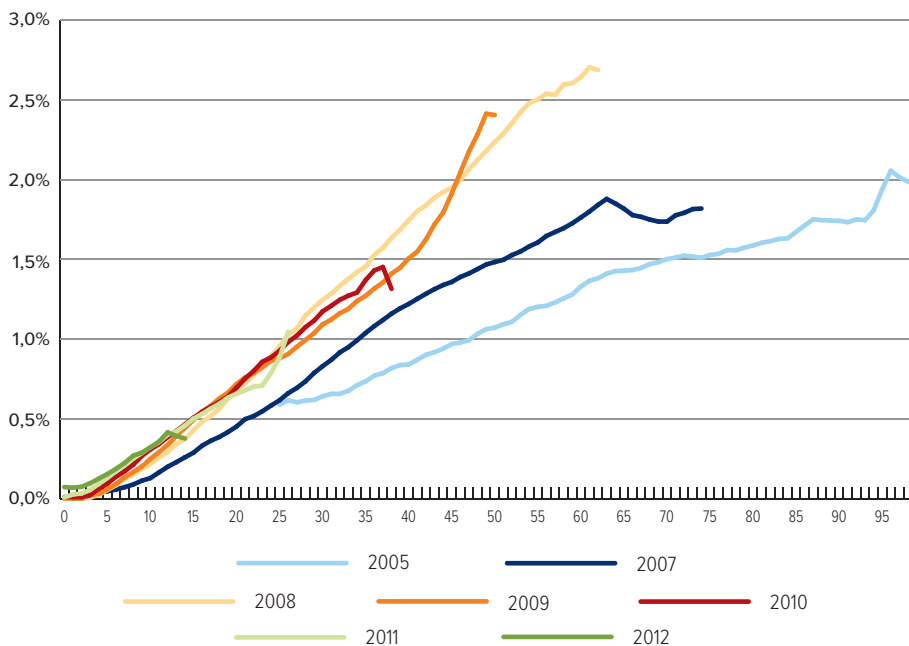
wpływem *Rekomendacji S*. W efekcie „lepsi klienci” otrzymywali kredyt w walucie obcej, bardziej ryzykowni w złotych.

Oba portfele łącznie

Linie *vintage* dla obu portfeli, złotowego i walutowego, także dają ciekawy, choć inny, obraz. Łączna jakość portfeli z kolejnych lat zależy też od udziału portfela kredytów walutowych, w którym mniej jest kredytów straconych. Im ten udział jest wyższy, tym lepsza jakość połączonych portfeli. W latach 2005–2013 w dwóch rocznikach (2005 i 2008) udzielono więcej kredytów nominowanych w walucie obcej niż w złotych, w pozostałych latach przeważały kredyty złote. Najgorsze są, zarówno złotowy jak i walutowy, portfele pochodzące z 2008 roku. Ale jeśli oceniać oba portfele rocznika 2008 łącznie, to tempo ich psucia (**WYKRES 22**) przebiega szlakiem znacznie lepszych w badaniu oddzielnym portfeli z lat 2010–2012. Mierzony w dwa lata po udzieleniu wskaźnik kredytów straconych w portfelach z 2008 roku wyniósł 0,84%, w rocznikach 2009–2011 odpowiednio 0,82%, 0,86% i 0,71%. Najlepsze w łącznej ocenie są portfele z rocznika 2005, w którym też przeważały kredyty walutowe. Ale portfele z 2005



Wykres 22. Kredyty mieszkaniowe złotowe i walutowe łącznie. Udział rachunków opóźnionych w spłacie powyżej 90 dni w kolejnych miesiącach po udzieleniu. Analiza *vintage* roczników 2005–2012



Źródło: BIK S.A.

roku są też dobre (szczególnie złotowy) w ocenach oddzielnych (**WYKRESY 20 i 21**).

Linie *vintage* dla obu portfeli łącznie prezentujemy w innym układzie (**WYKRES 22**). Na osi poziomej mamy kolejne miesiące po udzieleniu kredytu (zamiast daty obserwacji) – na osi pionowej, tak jak poprzednio, udział rachunków straconych w całkowitej liczbie udzielonych.

Nie widać wpływu słabnięcia gospodarki na jakość kredytów mieszkaniowych

Lokalne rynki kredytowe

Bankowość detaliczna ma w dużym stopniu ciągle charakter lokalny. Większość operacji finansowych ludzie dokonują w okolicy swojego miejsca zamieszkania i/lub pracy. Oczywiście stopień „lokalności” transakcji jest różny w różnych produktach.

Niektóre bardziej wyrafinowane usługi finansowe (usługi maklerskie, inwestycyjne) w znacznie mniejszym stopniu związane są z „lokalnością” relacji klient – instytucja finansowa. Rozwój transakcji, także kredytowych, zawieranych przez internet narusza lokalność rynków. Na razie jednak większość transakcji kredytowych oferowana i zawierana jest w pobliżu miejsca zamieszkania/pracy klienta banku, choć procedowanie tych transakcji w bankach może być w wysokim stopniu scentralizowane.

Kredyty konsumpcyjne są szczególnie silnie związane z miejscem zamieszkania kredytobiorców, mieszkaniowe zapewne też, ale kredyt mieszkaniowy może być również powiązany z miejscem inwestycji/nabycia mieszkania, a nie z adresem zamieszkania kredytobiorcy w momencie podpisywania umowy. A to jest trudno wychwycić.

Piony sprzedaży i zarządzania oddziałów banków i innych instytucji finansowych powinny mieć orientację co do wielkości ekonomicznej, specyfiki oraz charakterystyki lokalnych rynków kredytowych. Dyskusyjna może być kwestia definicji rynku lokalnego (zasięgu). Kody GUS (teryty) pozwalają nam analizować rynki kredytowe na poziomie gminy, sądzimy jednak, że właściwsze będzie uznać za

rynek lokalny powiat. W warunkach polskich jest to zwykle większe bądź mniejsze miasto, będące centrum administracyjnym, handlowym i usługowym, wraz z okolicą w promieniu około 15 kilometrów. W mieście powiatowym zwykle oferuje swe usługi kilka banków.

W Biurze Informacji Kredytowej zamierzamy opracowywać raporty o lokalnych rynkach kredytowych, prezentujące dane o sprzedaży, zadłużeniu i jakości portfeli kredytów konsumpcyjnych na poziomie powiatu. Transakcję kredytową lokalizujemy według adresu zamieszkania podanego w umowie kredytowej bądź adresu do korespondencji, jeśli jest inny od adresu zamieszkania.

Intensywność rynków (kredyty udzielone na 1000 mieszkańców)

Im więcej ludzi zamieszkuje powiat, tym rynek kredytów jest większy – ale zależność nie jest liniowa. Występują znaczne, trudne do wytłumaczenia różnice w liczbie udzielanych kredytów konsumpcyjnych w przeliczeniu na 1000 mieszkańców. W latach 2010 i 2011¹ udzielono w Polsce 440 kredytów na 1000 mieszkańców. W **TABELI 1** podajemy liczbę kredytów w powiatach, w których udzielono ich najwięcej w relacji do liczby mieszkańców, oraz średnie kwoty kredytów konsumpcyjnych w tych powiatach. Przeciętna kwota kredytu konsumpcyjnego udzielonego w Polsce w 2010 i 2011 wynosiła 7778 złotych.

Najwięcej kredytów na 1000 mieszkańców udziela się w powiatach miejskich województwa śląskiego oraz, co dziwi, lubelskiego. Na liście znalazł się również powiat polkowicki, ale to podobnie jak miasta śląskie jest powiat górniczy. Trudno zrozumieć, jakie czynniki spowodowały tak wysoką intensywność kredytową w dwu tak wydawałoby się różnych grupach rynków lokalnych: w miastach śląskich i powiatach lubelskich. Co sprawiło, że intensywność akcji kredytowej jest podobna w mieście Katowice i w powiecie parczewskim i włodawskim? Wśród powiatów o najwyższej liczbie kredytów konsumpcyjnych na 1000 mieszkańców

1 Wybór analizowanych roczników wynika z potrzeby wyeliminowania wpływu migracji kredytów na rynek pożyczkowy. W 2009 roku migrowały kredyty gotówkowe, w 2012 roku kredyty ratalne.

Tabela 1. Liczba kredytów konsumpcyjnych udzielonych w 2010 i 2011 przez banki i SKOK-i w powiatach, gdzie udzielono ich najwięcej w przeliczeniu na 1000 mieszkańców, oraz średnia kwota kredytu w zł

Miejsce w rankingu	Powiat	Liczba kredytów na 1000 mieszkańców	Średnia kwota kredytu
1	JAWORZNO (miejski)	793	5 698
2	MYSŁOWICE (miejski)	758	6 794
3	RUDA ŚLĄSKA (miejski)	740	6 126
4	BIAŁA PODLASKA (miejski)	665	4 264
5	HRUBIESZOWSKI	647	3 806
6	POLKOWICKI	626	7 135
7	RYBNICKI	619	6 117
8	KRASNOSTAWSKI	617	3 640
9	MIKOŁOWSKI	617	6 544
10	CHEŁM (miejski)	604	5 487
11	ŁĘCZYŃSKI	598	4 799
12	PIEKARY ŚLĄSKIE (miejski)	562	6 909
13	WŁODAWSKI	557	5 010
14	KATOWICE (miejski)	552	7 847
15	PARCZEWSKI	543	4 785

jest tylko jedno wielkie miasto – Katowice, inne centra aglomeracyjne zajmują odległe miejsca w rankingu.

Powiaty będące liderami w intensywności sprzedaży kredytów konsumpcyjnych łączy niska wartość średniej kwoty kredytu. Tylko w Katowicach wartość ta jest wyższa (nieznacznie) od średniej ogólnopolskiej (7847 wobec 7778 złotych). Do porównań wielkości portfeli kredytów konsumpcyjnych w dużych miastach jeszcze wrócimy.

Powiat krasnostawski, ósmy na liście powiatów o najwyższej liczbie udzielonych kredytów na 1000 mieszkańców w 2010 i 2011 roku, ma najniższą w Polsce średnią wartość udzielonego kredytu konsumpcyjnego. W dziesięciu powiatach w Polsce średnia kwota kredytu jest niższa od 5 tys. złotych, cztery z nich znajdują się na liście w **TABELI 1** powiatów o najwyższej liczbie udzielanych kredytów. Są to powiaty województwa lubelskiego.

W **TABELI 2** zawarta jest lista 15 powiatów o najmniej intensywnej akcji kredytowej. Tu dominuje Podkarpacie i powiaty województwa podlaskiego, a więc znów dwa województwa o zupełnie innej wydawałoby się charakterystyce. Być może powiaty podkarpackie i podlaskie łączy wysoki poziom emigracji zawodowej. Na liście powiatów o najniższej intensywności akcji kredytowej nie ma powiatów miejskich. W powiatach o niskiej liczbie udzielanych kredytów wyraźnie wyższe są średnie kwoty kredytów i ta odwrotnie proporcjonalna zależność liczby kredytów i ich średnich kwot sprawdza się nie tylko w porównaniu powiatów o skrajnych charakterystykach (**TABELA 1** i **2**).

Niemniej jednak wartość rynku kredytów konsumpcyjnych (wynikająca z przemnożenia kolumn w tabelach) jest w przypadku 15 powiatów o najwyższej liczbie udzielanych kredytów na 1000 mieszkańców (**TABELA 1**) dwukrotnie wyższa niż rynku 15 powiatów o najniższej liczbie udzielanych kredytów. Wysoka kwota średniego kredytu połączona z małą liczbą udzielanych kredytów (powiaty tatrzański, nowotarski, białostocki) może wynikać z występowania w tych powiatach rozwiniętego rynku firm pożyczkowych, do których trafiają osoby zaciągające pożyczki na niskie kwoty.

W dużych miastach udziela się, licząc ilościowo, stosunkowo mało kredytów w relacji do liczby ludności (**TABELA 3**). Tylko w trzech miastach, w Katowicach, Lublinie i Gorzowie Wielkopolskim, liczba udzielonych w 2010 i 2011 roku kredytów konsumpcyjnych była wyższa od średniej krajowej, która wynosiła, jak już wspomniano, 440 kredytów na 1000 mieszkańców. Miasto Warszawa z 301 kredytami zajmuje w takim rankingu dopiero 335 pozycję.

W dużych miastach wyraźnie wyższe były średnie kwoty udzielanych kredytów. Może to wynikać z wyższych dochodów mieszkańców, ale może też być skutkiem szerszej niż „na prowincji” oferty firm pożyczkowych. Na wzrost kwoty średniego kredytu w dużych miastach mogą też wpływać pojedyncze duże kre-

Tabela 2. Liczba kredytów konsumpcyjnych udzielonych w 2010 i 2011 przez banki i SKOK-i w powiatach, gdzie udzielono ich najmniej w przeliczeniu na 1000 mieszkańców, oraz średnia kwota kredytu w zł

Miejsce w rankingu	Powiat	Liczba kredytów na 1000 mieszkańców	Średnia kwota kredytu
366	LESKI	264	7 312
367	SIEMIATYCKI	264	6 587
368	TATRZAŃSKI	262	10 307
369	DĄBROWSKI	260	4 764
370	LIPSKI	260	5 990
371	LIMANOWSKI	258	6 611
372	NIŻAŃSKI	258	5 573
373	RZESZOWSKI	258	7 016
374	NOWOSĄDECKI	250	6 980
375	STRZYŻOWSKI	249	5 655
376	RADOMSKI	246	6 839
377	ŁOMŻYŃSKI	246	8 926
378	BIAŁOSTOCKI	245	8 543
379	KOLBUSZOWSKI	231	6 270
380	NOWOTARSKI	209	8 242

dyty, zaciągane prawdopodobnie na cele gospodarcze, a raportowane do BIK jako konsumpcyjne. Transakcje takie można wychwycić, obserwując „wyskoki” poziomu średnich kwot udzielanych kredytów w poszczególnych miesiącach. W jednym z nadmorskich powiatów wystąpiła w badanym okresie najwyższa średnia wartość kredytu. W dwóch badanych latach udzielono tam łącznie kredytów o wartości ponad 350 mln złotych, średnia wartość kredytu wynosiła ponad 20 tys. złotych. Okazało się, że w łącznej kwocie kredytów jest jeden na

Tabela 3. Liczba kredytów konsumpcyjnych w przeliczeniu na 1000 mieszkańców udzielonych w 2010 i 2011 przez banki i SKOK-i w dużych miastach (powiatach miejskich) oraz średnia kwota kredytu w zł

Miejsce w rankingu	Powiat	Liczba kredytów na 1000 mieszkańców	Średnia kwota kredytu
14	KATOWICE	552	7 874
50	LUBLIN	466	8 382
61	GORZÓW WIELKOPOLSKI	454	6 962
154	ZIELONA GÓRA	401	8 645
159	KRAKÓW	400	8 418
186	TORUŃ	388	7 724
195	ŁÓDŹ	381	8 925
202	BYDGOSZCZ	380	8 771
210	POZNAŃ	377	13 575
222	OPOLE	372	9 048
234	GDAŃSK	365	10 073
237	KOSZALIN	364	8 565
239	KIELCE	363	7 271
243	GDYNIA	360	11 146
255	OLSZTYN	357	8 173
261	SZCZECIN	352	9 945
298	SOPOT	331	11 795
299	WROCŁAW	330	10 528
320	RZESZÓW	314	8 591
335	WARSZAWA	301	15 161
342	BIAŁYSTOK	297	8 912

kwotę 130 mln złotych, spłacony po trzech tygodniach, i ten kredyt prawie dwukrotnie przewyższył średnią. Mało prawdopodobne, aby wykorzystany był na cele konsumpcyjne. Niestabilny przebieg akcji kredytowej w kolejnych miesiącach obserwujemy w kilku miastach, np. w Poznaniu – może to być związane z kredytowaniem transakcji giełdowych bądź innych transakcji gospodarczych. Są to kredyty w większości krótkoterminowe.

Wielkość powiatowych rynków kredytów konsumpcyjnych (wg wartości umów)

Jest oczywiste, że największe rynki kredytowe, także w segmencie konsumpcyjnym, znajdują się w wielkich aglomeracjach, o czym decyduje liczba mieszkańców. Wprawdzie w przeliczeniu na 1000 mieszkańców udziela się w nich relatywnie niewiele kredytów, ale na ogół na wyższe kwoty. W **TABELI 4** przedstawiamy 20 powiatów o najwyższej wartości umów na kredyty konsumpcyjne podpisanych w 2010 i 2011 roku oraz 20 powiatów o najniższej wartości umów. Rynek warszawski jest zdecydowanie największy. Warszawiacy zawierali w latach 2010 i 2011 umowy na kredyty konsumpcyjne o wartości niewiele mniejszej od łącznej wartości kredytów konsumpcyjnych zawieranych w trzech kolejnych pod względem wielkości rynku centrach – aglomeracji poznańskiej, krakowskiej i łódzkiej. Na liście „liderów” znajdują się także powiaty okalające wielkie miasta: poznański, krakowski, wołomiński, piaseczyński. Inne powiaty z okolic wielkich miast też zajmują wysokie miejsca w rankingu. Udział pierwszej dwudziestki (**TABELA 4**) w rankingu powiatów uszeregowanych według wartości umów w całym rynku kredytów konsumpcyjnych wynosi 28%.

Udział dwudziestu powiatów o najniższej wartości zawartych w 2010 i 2011 umów wyniósł 1,14% ogólnej wartości kredytów.

Stopa bezrobocia a szkodowość kredytów

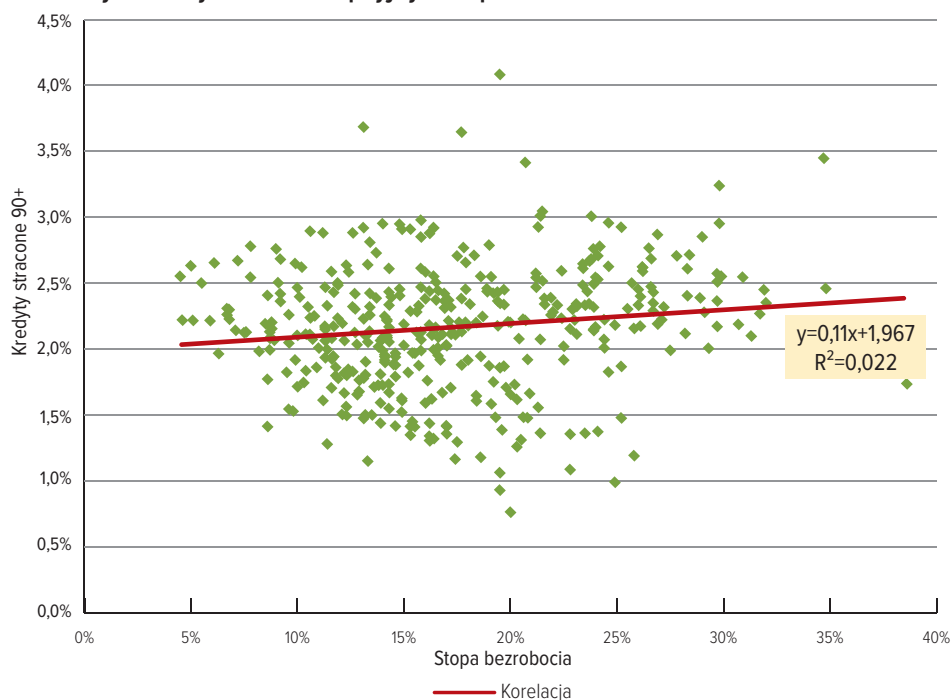
Analiza akcji kredytowej w przekrojach lokalnych ujawnia dużą przypadkowość. Potwierdza się tylko intuicyjny związek wielkości rynków z liczbą ludności. Inne parametry niełatwo jest wyjaśnić. Trudno zrozumieć, skąd się biorą różnice w liczbach i wartościach zawieranych transakcji kredytowych w przeliczeniu na 1000 mieszkańców między rynkami lokalnymi (powiatami). Hipotezy tłumaczące

Tabela 4. Powiaty o największym i najmniejszym rynku kredytów konsumpcyjnych. Średnioroczne wartości umów na kredyty konsumpcyjne z lat 2010 i 2011 (w tys. zł)

Powiat	Wartość kredytów	Powiat	Wartość kredytów
WARSZAWA	3 986 279	SIEMIATYCKI	42 828
POZNAŃ	1 500 542	PIŃCZOWSKI	41 202
KRAKÓW	1 301 209	NIDZICKI	41 126
ŁÓDŹ	1 278 000	WŁOSZCZOWSKI	40 245
WROCŁAW	1 103 173	SUWALSKI	39 610
GDAŃSK	847 242	BRZEZIŃSKI	39 344
SZCZECIN	728 277	GOŁDAPSKI	38 007
KATOWICE	670 957	ŻUROMIŃSKI	37 397
LUBLIN	650 355	MONIECKI	36 595
POZNAŃSKI	637 698	DĄBROWSKI	36 584
BYDGOSZCZ	612 909	ŁOSICKI	35 539
GDYNIA	492 015	KAZIMIERSKI	33 659
SOSNOWIEC	456 703	ZWOLEŃSKI	31 430
BIAŁYSTOK	395 528	PRZYSUSKI	30 761
ŚWIDNICKI	387 375	WĘGORZEWSKI	29 747
CZĘSTOCHOWA	375 779	BIAŁOBRZESKI	28 507
WOŁOMIŃSKI	375 246	LIPSKI	28 285
GLIWICE	358 367	LESKI	26 022
KRAKOWSKI	350 398	SEJNEŃSKI	24 989
PIASECZYŃSKI	349 833	BIESZCZADZKI	23 590
RAZEM	16 857 885	RAZEM	685 467

różnice parametrami rynków i cechami socjoekonomicznymi powiatów nie znajdowały w naszych analizach potwierdzenia w liczbach. Pierwszą badaną przez nas hipotezą był związek pomiędzy jakością lokalnych rynków pracy (stopą bezrobocia) a intensywnością akcji kredytowej oraz jakością kredytów zaciąganych przez mieszkańców powiatu². Wydawałoby się, że wysoki poziom bezrobocia implikuje wysoką szkodowość kredytów oraz małą intensywność akcji kredytowej w segmencie konsumpcyjnym.

Wykres 23. Zależność (korelacja) pomiędzy stopą bezrobocia a udziałem rachunków straconych kredytów konsumpcyjnych w powiatach

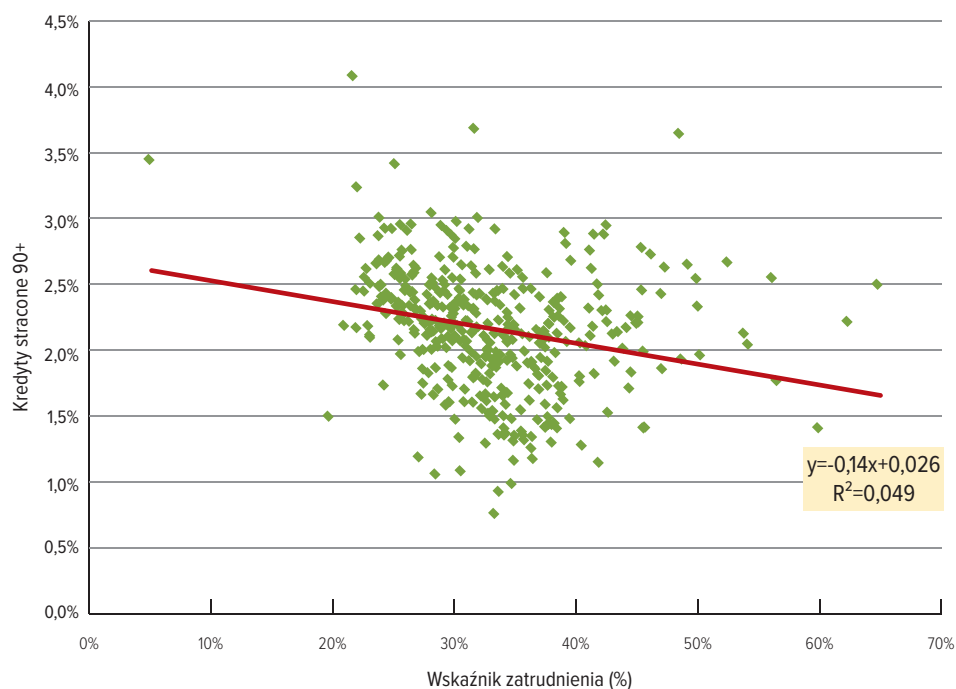


Źródło: BIK S.A.

2 Przemysław Grochólski, Andrzej Topiński – *Wielka tajemnica „uszkodzonych” pożyczek* – „Gazeta Wyborcza”, 4 maj 2013 roku, wersja elektroniczna: <http://wyborcza.pl/55,75248,12567936.htm>

Okazuje się jednak, że taki związek nie istnieje. Na przykład w powiecie szydłowieckim, gdzie występuje najwyższe w Polsce bezrobocie, mieszkańcy spłacają swe kredyty konsumpcyjne dużo lepiej niż warszawiacy. W 2010 i 2011 roku zaciągnęli 366 kredytów w przeliczeniu na 1000 mieszkańców, to jest więcej niż wynosi średnia dla Mazowsza i więcej niż warszawiacy. Najmniejsza szkodowość kredytów w Polsce jest w powiecie leżajskim, gdzie bezrobocie jest wysokie. Przykłady paradoksów można mnożyć. Analiza korelacyjna (**WYKRES 23**) wyraźnie odrzuca hipotezę o związku pomiędzy stopą bezrobocia a szkodowością kredytów. Szkodowość mierzyliśmy tu udziałem ilościowym rachunków opóźnionych w obsłudze powyżej 90 dni w kredytach udzielonych w 2010 i 2011 roku

Wykres 24. Zależność (korelacja) pomiędzy liczbą zatrudnionych na 1000 mieszkańców a udziałem straconych kredytów konsumpcyjnych w powiatach



Źródło: BIK S.A.

w 12 miesięcy po udzieleniu. Dodajmy, że brak jest też korelacji pomiędzy zmianami stopy bezrobocia w ostatnim półroczu a szkodowością kredytów konsumpcyjnych.

Testowaliśmy też zależność pomiędzy liczbą zatrudnionych na 1000 mieszkańców a szkodowością kredytów. Należało oczekiwać, że im więcej ludzi pracuje, tym kredyty spłacane są lepiej. Także ta hipoteza znajduje słabe potwierdzenie (**WYKRES 24**).

Wydaje się, że proste intuicyjne oceny rozmiarów lokalnych rynków kredytowych, niezbędne do planowania sprzedaży i inwestycji w sieci sprzedaży, nie są wystarczające. Planowanie rozwoju sieci, ocena jej funkcjonowania, planowanie sprzedaży kredytów, wszystko to wymaga sięgnięcia do statystyk rynków lokalnych pochodzących z baz Biura Informacji Kredytowej. Są one przygotowywane.

Raport Biura Informacji Kredytowej KREDYT TRENDY

Opracował: dr Andrzej Topiński

Przygotowanie: Wydawnictwo Centrum Prawa Bankowego i Informacji

Copyright by: Biuro Informacji Kredytowej SA,
ul. Zygmunta Modzelewskiego 77a, 02-679 Warszawa.

Wszelkie prawa zastrzeżone.

Publikacja jest chroniona przepisami prawa autorskiego.

Wszelkie autorskie prawa majątkowe do materiałów zawartych w raporcie KREDYT TRENDY stanowią własność BIK S.A.

Jakiegolwiek ich wykorzystanie, rozumiane jako rozpowszechnianie, kopiowanie, modyfikowanie, dystrybuowanie, transmitowanie, publikowanie oraz prezentowanie w całości lub części wymaga podania informacji, iż źródłem jest BIK S.A.

Zdjęcia: Wydawnictwo Centrum Prawa Bankowego i Informacji oraz www.fotolia.com

Wszelkie uwagi i pytania dotyczące niniejszej publikacji prosimy kierować pod adres: kredyttrendy@bik.pl.



BIURO INFORMACJI KREDYTOWEJ

KONKURS

II EDYCJA

NA NAJLEPSZE PRACE MAGISTERSKĄ I DOKTORSKĄ

INFORMACJA W PROCESIE ZARZĄDZANIA RYZYKIEM

Konkurs na najlepsze prace magisterską i doktorską, o nagrodę Biura Informacji Kredytowej, jest realizowany w ramach projektu edukacyjnego BIK.

Celem Konkursu jest budowanie wiedzy o systemach wymiany informacji finansowej, wpływie informacji kredytowej i gospodarczej na zarządzanie ryzykiem oraz funkcjonowanie gospodarki.

Szczególnie cenione są aspekty innowacyjne i praktyczne, które mogłyby mieć zastosowanie w rozwiązaniach Biura Informacji Kredytowej.

Ustanowienie II edycji konkursu

Kolejna już, II edycja Konkursu została ustanowiona w 2012 r. Organizatorem Konkursu jest Biuro Informacji Kredytowej S.A. z siedzibą w Warszawie, przy ul. Zygmunta Modzelewskiego 77A.

Zasady i kryteria

Konkurs skierowany jest do absolwentów państwowych i niepaństwowych szkół wyższych w całej Polsce, zarówno studiów dziennych, zaocznych, jak i wieczorowych, w szczególności na kierunkach ekonomicznych.

Konkurs obejmuje prace, które uzyskały minimalną ocenę dobrą i w oparciu o które obroniono egzamin magisterski lub doktorski w terminie od 1 października 2012 r. do 30 września 2013 r.

Nominacje i proces oceny prac

Szczegółowy opis przedmiotu Konkursu, sposobu zgłaszania prac wraz z kartą zgłoszenia, proces ich oceny - znajduje się w Regulaminie na stronie internetowej www.bik.pl w zakładce "Konkurs".

Zgłaszanie prac odbywa się wyłącznie w formie elektronicznej, poprzez przesłanie prac na adres mailowy konkurs@bik.pl, najpóźniej do 31 października 2013 r.

Jury Konkursu, które tworzą profesorowie oraz wybitni praktycy, uznani specjaliści w dziedzinie ekonomii i bankowości, wyłoni zwycięzców.

Autorom najlepszych prac, magisterskiej i doktorskiej, przyznane zostaną nagrody pieniężne.



BIURO INFORMACJI KREDYTOWEJ

Partnerzy BIK:



ZWIĄZEK BANKÓW POLSKICH

